Nr 120. Kraków, Wtorek 15 Marca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Killińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hosseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Austrya i Rosya.

Kiedy podczas pobytu Ferdynanda bułgarskiego w Petersburgu posypały się stamtąd rozmaite, jedna od drugiej bardziej sensacyjne, wiadomości i enuncyacye, które świadczyły wymownie, że kurs polityki rosyjskiej zmienił się zasadniczo w kierunku wywołania gruntownych przemian w „status quo“ na Bałkanach — toczące się równocześnie „pourparlers“ rosyjsko-austryackie stanęły nagle w martwym punkcie, a komentatorowie europejscy rebusów dyplomatycznych orzekli nawet, że się już zgoła skończyły. Pochodziło to stąd, że głównym przedmiotem polityki austryacko-rosyjskiej są Bałkany, i że każda zmiana stanowiska jednego z tych mocarstw wobec spraw niespokojnego półwyspu, wywołuje sama przez się także zmianę we wzajemnym stosunku obu tych mocarstw.

Jednakowoż w Petersburgu spostrzeżono się dość rychło, że strunę przeciągnięto i że na zbyt wielkie ryzyko wystawiono rzecz tak cenną, jak normalne stosunki dyplomatyczne z sąsiednią monarchią, dla osiągnięcia bardzo nieuchwytnej korzyści, którą mógłby przynieść polityce rosyjskiej miraż wskrzeszonego jej protektoratu na Bałkanach. Dlatego też natychmiast po wyjeździe króla Ferdynanda z Petersburga, oficyalna „Rossia“ pospieszyła ze stanowczem oświadczeniem, że pogłoski, jakoby Rosya odstąpiła od zasady „status quo“ na Bałkanach, są zupełnie nieuzasadnione i że „wszelkie podejrzenia w tym względzie są wykluczone już chociażby ze względu na to osobiste stanowisko, jakie w Rosyi zajęto w kwestyi przywrócenia normalnych stosunków z sąsiednią monarchią“.

Oświadczenie to „Rossii“ poddał „Pester Lloyd“ budapeszteński wyczerpującej krytyce, która zasługuje na uwagę, ponieważ określa poniekąd stanowisko Austryi wobec toczących się dyskusyj dyplomatycznych między ambasadorem austryackim nad Newą a p. Izwolskim. Otóż wspomniany dziennik przyjmuje wprawdzie zaprzeczenie „Rossii“ do wiadomości, ale bynajmniej nie sądzi, aby fakta, którym ona zaprzecza, rzeczywiście nie miały miejsca. Przeciwnie półoficyalny organ hr. Aerenthala skłonny jest wierzyć, że polityka rosyjska bardzo chętnie poszłaby w kierunku zmiany istniejącego na Bałkanach stanu rzeczy, ale nie może w tym kierunku podążać dla całkowitego braku jakichkolwiek danych, że to dążenie będzie pomyślnym skutkiem uwieńczone. Dlatego też dyplomacya austryacka nie przywiązuje do demonstracyjnych przyjęć, jakie zgotowano w Petersburgu Ferdynandowi bułgarskiemu, a jakie niewątpliwie zgotują jeszcze i Piotrowi serbskiemu, a w danym razie także i Mikołajowi czarnogórskiemu, większego znaczenia. Zdaniem tej dyplomacyi ma się tu do czynienia z bardzo w polityce rosyjskiej zwykłemi zjawiskami czysto „psychologicznemi“, które polegają na tem, że zupełnie niezależnie od realnych konjuktur politycznych daje się folgę nadmiarowi temperamentu i marzeń, przerastających o wiele dotykalną rzeczywistość. Po takim jednak wybuchu uczuć następuje zwykle otrzeźwienie, a nawa polityki rosyjskiej wraca znowu na właściwą drogę, jak się to stało teraz właśnie przez ogłoszenie owego zaprzeczenia.

Znając tę naturę polityki rosyjskiej i wiedząc z drugiej strony, że p. Izwolski przejęty jest gorącem pragnieniem skorygowania tego i tamtego szczegółu w swojej polityce bałkańskiej z dwóch lat ostatnich, Austrya zupełnie nie ma potrzeby liczenia się z temi przemijającemi nastrojami petersburskiemi i może spokojnie czekać, aż one przeminą, ustępując miejsca innemu usposobieniu, bardziej odpowiadającemu dalszemu prowadzeniu przerwanych na chwilę rozmówek dyplomatycznych austryacko-rosyjskich.

Piszący w dzienniku budapeszteńskim dyplomata austryacki dodaje jednak z wielką ironią, że z rozmówek tych muszą być wykluczone stanowczo wszelkie „warunki“ rosyjskie, ponieważ polityka austryacka stoi na tem stanowisku, że w sprawach bałkańskich Austrya i Rosya są stronami zupełnie i całkowicie równouprawnionemi, co w owych „pourparlers“ dyplomatycznych musi być przez obie strony tak wyraźnie wypowiedziane, aby potem żaden kunszt interpretatorski nie mógł już faktu tego zaciemnić lub przynajmniej wątpliwym uczynić.

Jest to tedy bardzo kunsztowna odpowiedź dyplomacyi austryackiej na rozmaite enuncyacye inspirowanej prasy rosyjskiej, która z jednej strony posuwała się już tak daleko, że wyliczała „warunki“, pod którymi jedynie Rosya mogłaby się zgodzić na przywrócenie normalnych sąsiedzkich stosunków z Austryą, z drugiej zaś otwierała takie perspektywy zmian na Bałkanach, które mogłyby być dokonane jedynie po rozbiciu na głowę armii tureckiej przez bułgarską i austro-niemieckiej przez rosyjską...

Słynne tedy już dzisiaj rokowania austryacko-rosyjskie, które tyle narobiły w Europie hałasu, i sensacyi, nietylko nie przeszły jeszcze w fazę rekapitulacyj, ale wogóle nie rozpoczęły się jeszcze na seryo, skoro jedna strona uważa się za zmuszoną do wyłuszczenia publicznie zasad, które w rokowaniach tych uznaje za kardynalne i nienaruszalne.

Stosunki austryacko-rosyjskie pozostają nadal w wysokim stopniu naprężonemi, czego ilustracyą bardzo plastyczną jest fakt, że tegoroczne manewry cesarskie, które już były wyznaczone na południowych Węgrzech, w pobliżu granicy serbskiej, zostały nagle przeniesione do Galicyi i to nad samą granicę rosyjską. Przeszło 100.000 wojska austryackiego zbierze się z początkiem września między Sokalem, Rawą Ruską a Przemyślem, celem odbycia wielkich i jak słychać, do ogromnej i dotychczas prawie nie praktykowanej skali wymagań zastosowanych ćwiczeń wojennych. Obok wywodów dyplomatycznych fakt ten czysto militarny jest najwymowniejszym dowodem naprężenia, jakie między monarchią a carstwem w dalszym ciągu istnieje.

(Tel. „Nowej Reformy.)

Petersburg, 15 marca.

„Now. Wremia“ występuje przeciw Austryi, zarzucając jej zamiary wojownicze.

Na wizytę królów bałkańskich w Petersburgu Austrya odpowiedziała odwołaniem manewrów cesarskich z Węgier i przesunięciem ich ku granicy rosyjskiej, do Galicyi.

Oprócz tych przygotowań strategicznych Austrya czyni przygotowania finansowe, jak to widać z przedłożenia o pożyczce, wniesionego przez rząd austryacki do parlamentu i rokowań o pożyczkę, prowadzonych przez rząd węgierski w Paryżu.

Rozczarowanie.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Sofii:

Przyjęcie króla Ferdynanda w Petersburgu wywołało tu rozczarowanie i niezadowolenie. Król Ferdynand bowiem otrzymał wbrew oczekiwaniom ze strony Rosyi tylko rady i napomnienia, aby nie zakłócał spokoju na Bałkanach.

Równocześnie donoszą z Sofii, że panuje tam przekonanie, że Austrya i Niemcy zachęcają Turcyę do zajęcia energiczniejszego stanowiska wobec zamiaru utworzenia związku bałkańskiego.

Dziedziczny namiestnik Alzacyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Berlin, 15 marca.

Jak słychać, w konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii zamierzono wprowadzić w tych krajach dziedziczne namiestnictwo. Tym dziedzicznym namiestnikiem ma zostać czwarty syn cesarza Wilhelma, ks. August Wilhelm, liczący obecnie lat 23.

Ks. August Wilhelm bawił kilka lat w Strassburgu i ukończył tam studya prawnicze. Jest jednak bardzo wątpliwem, czy inni książęta niemieccy zgodzą się na powołanie Hohenzollerna na dziedzicznego namiestnika Alzacyi i Lotaryngii i na formalne oddanie Hohenzollernom nowej prowincyi.

Syonizm a kwestya żydowska w Polsce.*)

„Je ne propose rien, je n'impose rien: j'expose“.

Od dawnego już czasu, a może nigdy dotychczas, nie pojawiła się na łamach polskich pism najrozmaitszych odcieni taka moc artykułów o kwestyi żydowskiej, jak teraz od szeregu miesięcy. Rozmaite poglądy, rozmaite stanowiska, oceny, postulaty i wnioski krzyżują się i walczą ze sobą o lepsze, a w gruncie rzeczy wszystkie grzeszą w mniejszym czy większym stopniu dyletantyzmem, — bo nieznajomością przedmiotu. Niezaprzeczonym bowiem jest faktem, że żydzi, ich kulturalne wartości, system myśli, sposób życia, zakorzenione tradycye, ich psychika, ogółem ich wartościowanie życia i jego przejawów w najszerszem słowa tego pojęciu, są rzeczywiście dla otaczającego ich społeczeństwa, w obrębie którego mieszkają — „terra ignota“. I choć dziś Polak z żydem codziennie się styka, choć ich interesy płyną często jednem łożyskiem, choć współżycie wytwarza pewne wspólne normy i formy wzajemnego stosunku, Polak zna tylko to, czem żyd na zewnątrz żyje i, przykładając do tego swe własne miary, swe własne wartości, nie liczy się z tem, że widzi tylko albo pozory życia, albo wytwory zupełnie innych czynników, innego światopoglądu, wytwory, będące wynikiem specyalnego rozwoju historycznego, specyalnej przeszłości z domieszką rasowej odrębności i lekkiej asymilacyi, jako zewnętrznego zastosowania się do warunków bytu.

Realna polityka dziś musi strzedz się wpadania w stare błędy nie rozróżniania swych postulatów i dążności od faktycznego stanu rzeczy, nie śmie tu identyfikować, bo wytwarza tem samem niejasną sytuacyę sobie i innym, a co za tem idzie, paraliżowanie środków i dróg, bo wpada w błędne koło, w którem uważa się cele za osiągnięte, nim postawiono je jeszcze, i buduje się na piasku zamki, które wciąż się rozsypują w gruzy.

Asymilacya żydów jest dla większości społeczeństwa polskiego pożądaną, w niej widziano i rękojmię dobrego współżycia i najlepszy sposób rozwiązania kwestyi żydowskiej. Dobrze! Bez względu jednak na wartość i możność zupełnej asymilacyi żydów, bez względu na jej społeczną, ekonomiczną i kulturalnę kwalifikacyę, pozostaje do skonstatowania fakt, że na razie żydzi w swej olbrzymiej większości nie asymilują się i nie zasymilowali się jeszcze, że w miarę zamierania jakiejś starej wartości żydowskiej, która stawała oporem asymilacyi, powstają coraz to nowe, tak samo silne i tak samo wzmacniające dotychczas nie zdefiniowaną solidarność żydów.

Faktem jest, że procent ludności żydowskiej na polskich ziemiach jest tak znaczny, że jej warunki ekonomiczne, sposób zarobkowania, hasła i prądy, nietylko nie mogą być obojętne dla polskiego społeczeństwa, lecz ważąc z konieczności wiele w losach kraju, stają się tem samem żywotną jego kwestyą, która nie daje się korzystnie rozwiązać ani antisemickiemi poglądami, ani ignorowaniem i powiedzeniem „jakoś to będzie“, ani półśrodkami, lub beztreściwym oportunizmem.

I.

Kwestya syonistyczna.

Jednym z nowych prądów w obrębie społeczności żydowskiej, który wysunął się na czoło, najwybitniejszym wyrazem chęci przewartościowania wartości żydowskich, celem dążenia do nowego i silnego spojenia „jedności“ żydowskiej, żydowskiej zdolności kulturalnej, celem dążenia do przeistoczenia historycznie wytworzonych warunków ekonomicznych i społecznych i ewentualnego, dziś już bardzo przesądzonego, oparcia całego życia żydowskiego na zupełnie pewnych, od zmiennych losów innych narodów zupełnie niezależnych podstawach — jest syonizm.

Taksamo, jak społeczeństwa i narody nowożytnego świata na ogół nie znały i nie znają żydów, a znają tylko ich „burzliwą wierzchnię“, jak mówi Nietsche, taksamo nie zdawały i nie zdają sobie sprawy z syonizmu, jako wytworu pewnych wewnętrznych czynników u żydów, syonizmu, jako prądu społecznego, syonizmu, jako nowego hasła, syonizmu, jako „przedmurza Achajów“, syonizmu, jako społecznie świadomego, a właściwie pozornego w skutkach przewartościowania wartości starożydowskich na renesans, na wartości neo-żydowskie. A największą grzeszą nieznajomością narody słowiańskie, najmniej zdają sobie sprawy z syonizmu ci, którym na znajomości rzeczy najwięcej zależeć winno — Polacy.

Do niedawna opinia polska zachowywała się obojętnie wobec syonizmu. Ogółem identyfikowano syonizm z religijnością Żydów, robiono z niego jakąś nową, nieszkodliwą formę wyznaniowo-żydowską, obchodzącą tylko samych żydów; „młodej Polsce“ dawał on pochop do szukania nowego nastrojowego, idealnego mistycyzmu żydowskiego i na tem koniec. Jedyna socyalna-demokracya zwalczała syonizm w obronie swych własnych interesów, w samoobronie swych kadrów, na które w znacznej mierze składali się Żydzi, zwalczała, bo bała się utraty poparcia żydowskiego w ludziach, kapitale, prasie i t. d. Jedyni też socyalni-demokraci, popierani znajomością i nauką swych towarzyszów z Królestwa, studyowali syonizm i od szeregu lat występowali przeciw powstającemu wrogowi. Nawet pos. Ignacy Daszyński z obawy o utratę swych „żydowskich podpór“ nie opuszczał nigdy sposobności, aby słowem i drukiem wykazywać żydom, że syonizm i antisemityzm — to jedno i to samo, że w najżywotniejszym interesie „samych żydów“ leży zwalczanie syonizmu jak najostrzejszymi środkami, zwalczanie go — wszech uszczęśliwiającym socyalizmem.

A tymczasem syonizm rósł i potężniał.

Em-es.

*) Jakkolwiek nie ze wszystkiemi poglądami autora tej pracy moglibyśmy w zupełności się godzić, zamieszczamy ją przedewszystkiem ze względu na cenne, zawarto w niej informacye, które przyczynić się powinny do wyświetlenia jednej z najaktualniejszych dla nas kwestyj społecznych i narodowych w obecnej dobie.

Przyp. redakcyi „Nowej Reformy“.

Geneza panamy likwidacyjnej.

Sprawa Dueza nie była w Paryżu ani dla kół parlamentarnych, ani tem bardziej dla prasy niespodzianką, a jeżeli o niej obecnie po uwięzieniu winnego tyle się mówi i pisze w stolicy Francyi, to z powodu skutków politycznych, które nastąpią niezawodnie. Chodzi tylko o rozmiary i doniosłość tych skutków. Zbrodnia Dueza nie należy do tych, o których po wyroku sądowym zapomina opinia publiczna, to afera, pożądana dla wrogów republiki, którzy już dzisiaj zarzucają radykałom bądź nieuczciwość, bądź nieznajomość stosunków administracyjnych.

Ustawą z dnia 7 lipca 1904 roku zabronioną została, jak wiadomo, nauka w szkołach klasztornych, zaś ustawa z dnia 19 kwietnia 1906 roku zniosła znaczną liczbę klasztorów, które się trudniły wyłącznie nauczaniem. Co miano począć z dobrami i majątkami tych klasztorów? Rząd i parlament chciały uniknąć nawet cienia podejrzenia, jakoby państwo chciało się wzbogacić kosztem zniesionych klasztorów i dlatego ustawa zapewniła w pewnym stopniu fundatorom, tudzież ich spadkobiercom, prawo do reklamowania dla siebie części lub całości majątków klasztornych. Równocześnie ustawa ta przyznała starszym zakonnikom zaopatrzenia na starość. Przedewszystkiem atoli państwo nie chciało bezpośrednio przez władze administracyjne przeprowadzać likwidacyi tych dóbr, lecz powierzyło ją sądom. Chciano likwidacyi odebrać wszelkie cechy polityczne a uczynić ją sprawą wyłącznie cywilno-prawną. Sądy mianowały likwidatorów i czuwały nad ich czynnościami. Chwalebne zamiary rządu zostały niestety wypaczone.

Kongregacye przed swojem zniesieniem i przed banicyą, skorzystały z czasu i zaciągnęły na hipotekę nieruchomości, jak największe o ile możności sumy i wywiozły gotówkę za granicę, przeważnie do Rzymu. W ten sposób dobra klasztorne były bardzo obciążone i zniszczone, zobowiązania, przejęte przez państwo, okazały wielkie komplikacye, słowem likwidacya była bardzo trudną. Zamianowani przez sąd likwidatorowie cieszyli się powszechnem zaufaniem, czy to zarządzając majątkami małoletnich, czy spełniając inne funkcye finansowe z ramienia sądu. Likwidatorowie przy sądach francuskich nie są urzędnikami państwowymi, ale tworzą osobne ciało przy trybunałach, na podstawie osobnych przepisów. Gdy prezydent gabinetu Combes musiał ustąpić, sądził, że dzieło jego polityki antiklerykalnej spoczęło w dobrych rękach.

Likwidatorowie pracowali, jednakże po latach ich pracy nikt nie wiedział, jaki jest wynik likwidacyi. Od czasu do czasu pojawiały się bądź w Izbie deputowanych, bądź w Senacie interpelacye. Klerykalni deputowani i senatorowie twierdzili, że spodziewany miliard z dóbr kościelnych jest rządowym „bluffem“, że po ubogich zakonach pozostały zaledwie miliony, któremi dzielą się likwidatorowie. Ministrowie odpowiadali, że sprawa jest zawikłana i że eksperci sądowi nie ukończyli swojej pracy.

Dnia 29 grudnia 1907 r. konserwatysta Le Provost de Launay zażądał w Senacie ustanowienia komisyi dla zbadania sprawy likwidatorów. Ku powszechnemu zdziwieniu Combes poparł ten wniosek, wołając: „Nie chcę, ażeby dzieło moje zniesławiono. Jeżeli zaszły nadużycia, niechaj winni ulegną karze. Żądamy zupełnej jasności“. Komisya została ustanowiona, a prezesem jej wybrano Combes'a. Owczesny minister sprawiedliwości Guyot-Dessaigne, przepracowany redakcyą olbrzymiego „raportu o likwidacyach“, padł w Senacie porażony. Następca jego Briand popełnił tę nieostrożność, że na wiarę podwładnych oświadczył w miesiąc później, jakoby ważniejsze rachunki likwidacyjne zostały sprawdzone i uznane za ścisłe.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

16 (Ciąg dalszy).

W piękne rano nad Albańskiem Jeziorem, nad jego głębią błękitną, siedziała samotnie Korecka.

W około góry się piętrzyły we mgłach...

Nad wodą i przez modre powietrze latały jaskółki.

Miały one lecieć tam na północ, do ziemi chmur, deszczu i śniegu.

Tam one miały ojczyznę swobodną.

Bo swobodnemi są gzemsy poddaszne chałup i dworów, swobodnemi są zabudowania kościelne, swobodną jest przestrzeń.

I wszędy były wolne i swobodne. Równie nad chłodnemi polami północy, jak nad morzem ogromnem, jak w ciepłej Afryce.

Korecka goniła je wzrokiem.

Polecą tam, do Polski, i ulepią gniazda.

Powiążą się w pary i spłodzą młode, wychowają je i wykarmią.

A jedynem, co je nauczą, będzie swoboda.

W pierwszem ćwierknięciu brzmi ono ptaka ostatniem.

Nauczą je: świat jest wasz i niema granic.

Dokąd słońce pada ciepłe — latajcie, strzegąc się tylko sokołów wędrownych, jak wy szybkich.

Zresztą nie grozi wam nic — jesteście swobodne.

Oto będzie pacierz dzieci waszych, jaskółki...

Swoboda i lot...

Nieskończona przestrzeń, horyzont i zenit...

Ponad głową Koreckiej krążyły jaskółki, to zniżając się, to wznosząc.

Jej oczy jasne goniły za niemi, ścigały je w przestworze...

Bo ona nie mogła polecieć tak nigdzie, ani żadnym dzieciom narodu swego myśli jaskółczych powiedzieć,

Martwe, cicho leżało u jej stop jezioro Albańskie.

Korecka drżała w sercu. Czuła jakoby wstrząsanie ziemi naokół.

Gdzie niegdyś wulkan miał krater, szkliła się woda jeziora posępna i głucha.

Gdzie niegdyś życie wrzało, naród szedł we dniu chwały: legła ponura noc.

Gdzie niedyś wołano: zwycięztwo — usiadły nad trumną: klęska, niedola i rozpacz...

Lecz wszczyna się... Moce wielkie poruszają się, olbrzymy poczynają rozprężać, dźwigać olbrzymie członki...

Korecka była pod wrażeniem rozmowy, jaką wczoraj miała z jednym z polityków włoskich. Przedstawił on jej dokładnie, jak mocarstwa europejskie zbierać będą owoce, pod które uprawiały grunt tak długo.

Ziszczą się najzupełniej najnieśmiertelniejsze słowa Schillera, że to jest klątwa złego czynu, iż się z niego musi złe urodzić.

Wszystkie wzajemne podkopywania się i intrygi dyplomatyczne zemszczą się.

Potęgi, które się wzajem chciały gnębić, zgnębione zostaną przez wychowane przez nie większe żywioły.

Kultura ma to do siebie, że jest niebezpieczną; rozszerza się i dostaje się do rąk mniej oświeconych sąsiadów.

Lud na wysokim stopniu kultury uczy inne, mniej światłe narody, poprostu wychowuje je, jak dzieci. Lecz dzieci dojrzewają pod nauką ojca.

Głośny neurolog wiedeński, Freud, dowodzi, iż zasadniczem uczuciem między dzieckiem a rodzicami, jest nienawiść. Dziecko wchłania wiedzę rodziców i chce zająć w świecie ich miejsce. I trzeba ustąpić.

Najmądrzejsze byłyby te państwa, któreby naokoło siebie szerzyły ciemnotę. Lecz czy byłoby możliwem szerzyć ciemnotę, samemu przez to nie stając się ciemnym?

To jest faktem, że każdy inżynier, każdy oficer, każdy lekarz posłany przez oświecone państwo ludom niekulturalnym, staje się czynnikiem budzącym rywalizacyę, wywołującym niebezpieczeństwo. Daleko patrząca polityka powinna to przewidywać.

Ale niema innej faktycznej polityki, jak tylko polityka bieżącego dnia. Wszystko inne jest fikcyą, gdyż jak zmiany temperatury powietrza niezależne są od woli ludzkiej, tak samo niezależne są od niczyjej woli ruchy psychiczne ludów.

Zjednoczyć Niemcy, lub zjednoczyć Włochy dało się w chwili bieżącej, ale żaden geniusz nie potrafiłby wytknąć, jaką drogą Niemcy, lub Włochy mają iść jutro, gdyż żaden naród nie jest sam w sobie, ani sam przez siebie, i nie można pomyśleć życia żadnego narodu, nie obejmując równocześnie życia całego wszechświata, a na objęcie takie, od Paryżan do Papuasów, trzeba być bogiem. Dlatego też w najdalszej polityce patrzy się na koniec swego nosa i tylko dzięki tej konieczności tak głupie, barbarzyńskie i śmieszne hasło, jak czeskie „naród sobie“, może być uważane za mądrość i wzór do naśladowania.

Kultura jest podobna do zbiornika wody użyźniającej — przecieka po za obręb roli pod uprawę, rolę z biegiem czasu zużywa, a naokoło płodzi. Z czasem sąsiednie pustki stają się równie i więcej kwitnącemi, aż znów z kolei ustąpią swoim sąsiadom i po czasie pierwsza rola, już pustka, rozkwieci się na nowo. Wszystko na świecie jest kołem, a jedno prawo rządzi na świecie wszystkiem. Tok świata jest nieskończony i koło jest jego symbolem. Ziemia kręci się koło swej osi, oś ziemi obiega słońce, słońce obraca się samo i zatacza krąg sobie przeznaczony, wirują wszystkie planety i wszystkie gwiazdy, wirują pory roku, wirują wypadki, bo wciąż są te same, i wiruje życie narodów, a jedno, jedyne mądre i rozumne słowo jest: dziś...

Jaskółki przelatywały nad głową Koreckiej, świergocąc jej słowo w jej kraju od więcej niż lat stu nieznane...

Nagle zaczęła się śmiać, zaczęła się śmiać szczerze i serdecznie. Przed laty dwoma pisał do niej Toszczyński, co zapamiętała doskonale: nie znam nic nudniejszego, pretensyonalniejszego i natarczywszego jak kobiety. Przez sześć tysięcy lat kazały się podziwiać, jakie są słabe, a przez drugie sześć tysięcy lat każą się podziwiać, jakie są silne. Owszem, nie mam nic przeciwko temu: niech płeć piękna zostaje nawet jenerałami (z zastrzeżeniem, że bitwy będą się odbywały wtedy, kiedy jej nic nie będzie przeszkadzało siedzieć na koniu), tylko niech mi da ze sobą spokój. Żaden kacyk murzyński nie jest tak pretensyonalny, jak kobiety razem wzięte...

Korecka śmiała się, a potem poczęła myśleć, że trzeba szukać drogi, w której by się nie stawało karykaturą mężczyzny, a nie było tem, czem się było dotychczas.

Poczęła rozważać co naprawdę dała kobiecie natura, jak pazury lwu, a ptakowi skrzydła?

Czem ma iść?

I gdy zastanowiła się nad tem, co jest podstawą duszy każdego bytu, to jest nad bytów organizmem fizycznym, powtórzyła sobie po raz tysiączny, że centralną, zasadniczą władzą kobiety jest uczucie.

A tego uczucia miała pełną pierś...

. . . .

(C. d. n.).

Wkrótce Briand nabrał innego przekonania. Jeden z likwidatorów, Duez, tylko przy likwidacyi majątku Franciszkanów wypłacił adwokatom 20.374 franków, innym doradcom prawnym 83.875, dalej „rozmaitym osobistościom“ 21.845 franków, a wreszcie na koszta jazdy powozem wydał 5.227 franków. Przy likwidacyi zakonu Braci szkoły chrześcijańskiej wypłacił Duez tylko swojemu personalowi biurowemu 200 tysięcy franków tytułem honoraryów. Inni likwidatorowie czynili to samo, tylko na mniejszą skalę. Głównie opłacano zbytkownie tak zwanych adwokatów politycznych. Były minister socyalistyczny, Millerand, otrzymywał od likwidatora Lecouturiera za każde stawiennictwo sądowe w Paryżu pięć tysięcy franków, zaś na prowincyi o wiele więcej. Drugi „raport“, wypracowany przez ministra sprawiedliwości Brianda, przyznał już bez ogródek istnienie znacznych nadużyć. — Wreszcie trybunał sądowy w Paryżu, jako władza przełożona, zażądał stanowczo rachunków od Dueza. Ale okazano mu tyle względów, że uwolniono go od obowiązków likwidatora zakonów ze względów na niepomyślny stan jego zdrowia — ale pozostawiono mu funkcye zwyczajnego likwidatora sądowego.

Trybunał sądowy popełnił fałszywy krok. — Rzeczoznawcy, badając dokumenty Dueza, natychmiast odkryli znaczne nadużycia, chociaż Duez, jak tylko mógł, utrudniał im pracę. Wreszcie wyszła cała prawda na jaw. Sprawa Dueza stała się głośną sprawą polityczną. — Czy Briand upadnie? Można śmiało powiedzieć, że nie. Obecny gabinet już wdrożył wszystkie kroki, odnoszące się do bliskich wyborów parlamentarnych, i mające zapewnić obecnej większości o ile możności dotychczasowy jej stan posiadania. Zmiana gabinetu mogłaby więc unicestwić, a w każdym razie narazić na szwank dokonaną już pracę wyborczą. To też większość przed wyborami nie dopuści do rozstrzygającej walki w sprawie Dueza.

Gadzinowa robota.

Wiadomo ogólnie, że w celu podburzania opinii publicznej w Niemczech przeciwko Polakom i niepokojenia jej rzekomem groźnem niebezpieczeństwem polskiem, rząd pruski za pomocą opłacanej z tajnych funduszów prasy gadzinowej szerszy najrozmaitsze fałsze o istocie i celach narodowego ruchu polskiego. Rewelacye szpiega Rakowskiego i wywołane niemi obrady w Sejmie pruskim wykazały dalej, że władze „państwa ładu i bojaźni bożej“ nie cofają się w tym kierunku nawet przed prowokacyą i podrabianiem rzekomo rewolucyjnych odezw polskich. Dziś mamy przed sobą nową próbkę tej gadzinowej roboty.

Dawniejszy inspektor policyi w Zabrzu na Górnym Śląsku, niejaki dr Weitz, ogłasza w hakatystycznych berlińskich „Neueste Nachrichten“ o rzekomem niebezpieczeństwie polskiem na Górnym Śląsku artykuł, przepełniony fałszami i kłamliwemi informacyami. Typowy ten pruski funkcyonararyusz policyjny, czy rozmyślnie, czy też wskutek zupełnej nieznajomości stosunków, pomieszał „Straż“ krakowską ze „Strażą“ poznańską, a nawet z „Eleuteryą“ i z najlegalniejszych czynności obu tych, niezależnych od siebie stowarzyszeń, skronstruował akcyę wprost agresywno-rewolucyjną względem Prus. Oto kilka ustępów z denuncyatorskiego jego elaboratu:

„Ruch wielkopolski na Górnym Śląsku jest obecnie ruchem inteligencyi sztucznie z Galicyi do Prus przeszczepionym i podsycanym, mianowicie przez Straż polską. Ona to, założywszy ognisko swe w Krakowie, postanowiła popierać narodowość polską w kierunku politycznym, ekonomicznym i naukowym. W tym celu istnieją w Straży poszczególne oddziały: polityczny, gospodarczy, oświatowy. Straż jednocześnie udziela bezinteresownie porady prawnej w odpowiednich biurach, które po całych Niemczech rozrzuciła. („Straż“ poznańska. Przyp. Red.) O istnieniu tych biur dowiedziano się dopiero z głośnego procesu biskupickiego o tajne stowarzyszenia.

Istotnym celem Straży jest, oczywiście, odbudowanie Rzeczypospolitej Polskiej w pierwotnych jej granicach. Z początkiem roku 1908 ustawy tego towarzystwa rząd galicyjski oficyalnie zatwierdził. Towarzystwo to korzysta też z tego pełnomocnictwa, urządzając w pobliżu granicy trzech mocarstw ciągłe zebrania, w których uczestniczą Polacy z dzielnic zabranych przez Prusy i Rosyę. Na tych zebraniach odbywają się publiczne narady w sprawie odbudowania Polski.

Atoli apostolstwo organizacyi Straży nie ogranicza się bynajmniej do Galicyi i krajów sąsiednich — z Krakowa przez Rosyę, Niemcy, Francyę, Anglię — sięga ono aż do Nowego Jorku. W tem amerykańskiem mieście utworzyła się silna organizacya wielkopolska, znana bardzo dobrze nowojorskiej policyi (sic). Straż, odpowiednio do uzdolnienia, wysyła swoich członków do poszczególnych krajów. A ktokolwiek z niższych warstw ludowych pragnie wyżej postąpić, otrzymuje niezawodną pomoc. Zgodnie z tą agitacyą postępuje ruch wstrzemięźliwości, stworzony przez krakowskiego uczonego. Ruch ten coraz więcej się wzmaga, a i na Górnym Śląsku coraz liczniejszych zdobywa sobie zwolenników, pracując pod niewinnym płaszczykiem wstrzemięźliwości nad odbudowaniem dawnego Królestwa Polskiego. (Biedna Eleuteria! Przyp. red.).

„W przeświadczeniu, że celem urzeczywistnienia tych zamiarów — należy przedewszystkiem wzmocnić siły ekonomiczne Polaków, „wielkopolskość“ przystąpiła nasamprzód do stworzenia na Górnym Śląsku Banku ludowego. (Bank ten istnieje już od lat 15. Prz. red.) On też stanowi silną podstawę całego ruchu. Udzielanie łatwej pożyczki stworzyło silny polski stan rzemieślników i drobnych przemysłowców. Wobec tej instytucyi niemczyzna na Górnym Śląsku jest chwilowo bezsilną. Założone bowiem w ostatnim czasie niemieckie banki w Katowicach i Mysłowicach rozporządzają w stosunku do Banku ludowego, skromnymi tylko zasiłkami. A więc Niemcy narzuconą przez Polaków walkę mogą tylko odpowiednią bronią odpierać. To też profesor Bernhard, zalecając zakładanie niemieckich instytutów kredytowych na Górnym Śląsku, jedyną możliwą wskazał drogę, aby ekonomicznemu naporowi polskiego żywiołu ostateczną założyć tamę i zagrożony niemiecki stan średni wybawić od zatracenia“.

Oto treść tego gadzinowego elaboratu. Nie wiadomo naprawdę, co bardziej „podziwiać“ — niegodziwość tej roboty, czy też niesłychaną ignorancyę spraw polskich w urzędniku, który ma czuwać nad ruchem polskim. Nie wie on widocznie, że oprócz Banku ludowego w Bytomiu, istnieje na Górnym Śląsku już 13 innych banków polskich — nie mających nic wspólnego ani z poznańską, ani z galicyjską „Strażą“ — ani nawet z „Eleuteryą“ krakowską. Co do celu tego elaboratu, to obok podburzania opinii, jest nim — jak się zdaje — także pragnienie pozyskania dla „uciśnionych“ Niemców na Śląsku nowych milionów ze skarbu państwa.

Kronika aeronautyczna.

(Stały ruch powietrzny w Wiedniu — Obliczenie generała Mikulicza-Radeckiego. — Koszta ruchu balonowego. — Rekordy inżyniera Warchałowskiego).

Z powodu wystawy łowieckiej, która w roku przyszłym odbędzie się w Wiedniu, zamierzone jest, jak to już kilka razy wspominaliśmy, urządzenie przejażdżek balonem pomiędzy Praterem a posiadłością miejską Kobenzl. Nawiązując do tego projektu, oblicza generał Mikulicz-Radecki w artykule, ogłoszonym przez „Zeit“ koszta i rentowność podobnego przedsiębiorstwa.

A więc przedewszystkiem omawia autor artykułu sprawę wodoru do napełniania balonu. Aż do ukończenia budowy fabryki tego gazu w Fischamend pod Wiedniem przedsiębiorstwo balonowe może liczyć tylko na wodór, wyrabiany w arsenale wiedeńskim dla balonów wojskowych. Tutaj najwyższa produkcya dzienna wynosi 350 metrów sześciennych. Ale gdyby nawet balony wojskowe spoczywały przez całe lato, produkcya ta nie wystarczyłaby dla balonu podróżniczego o pojemności 4000 metrów sześciennych. Koszt jednego metra sześciennego wodoru wynosi 1 koronę, a pięć razy tyle, co koszt produkcyi wedle systemu profesora Strachego. Możnaby wciągnąć do kombinacyi fabrykę tlenu w Gumpoldskirchen, która wyrabia wodor, jako gaz odpadkowy w ilości 70 metrów sześciennych na dzień. Po ujęciu tego gazu w butelki stalowe, koszt jednego metra sześciennego wynosiłby 1 kor. 20 h.

Dla bezpieczeństwa ruchu musi być odpowiedni personal. Podczas jazdy trzeba dwóch sterników, po jednym do steru poziomego i pionowego, zaś do motoru są potrzebni dwaj mechanicy, przyczem trzeba się liczyć ze zmianą obsługi. Wobec tego potrzeba co najmniej 3 sterników i trzech mechaników z płacą dzienną dla sterników po 30 koron, dla mechaników po 15 koron. Wynosi to za czas od 1 maja do ostatniego października 25.000 K. Do wydobycia balonu z hali, do przygotowania około wzlotu, do pracy przy lądowaniu i przenoszeniu balonu do hali potrzeba przy spokojnem powietrzu 20 ludzi, przy niespokojnem co najmniej podwójnej liczby. Ludzi tych potrzeba codziennie tylko kilka razy i mogłaby ich dostarczyć n. p. gazownia miejska, ale takie służenie dwom panom nie mogłoby długo trwać. Stała służba w Praterze i Kobenzlu jest konieczna, a licząc po 3 korony od robotnika na dzień, koszta za wymienione wyżej miesiące wyniosłyby 43.000 koron.

Z innych wydatków należy obliczyć koszta benzyny i oliwy, przyjmując resztę kosztów ryczałtowo. Balon o zamierzonych rozmiarach zużywa w godzinie ruchu 20 kilogramów benzyny i 3 kilogramy oliwy, co wynosi 9 koron. Przypuśćmy, że z pośród 180 dni letniego półrocza nadaje się 135 dni do jazd i że balon może przez 12 godzin unosić się w powietrzu, a wtedy ogólny koszt benzyny i oliwy wyniesie okrągło 15.000 koron. Ujmując w całość koszta, trzeba przyjąć następujące wydatki jednorazowe: Balon do sterowania 175.000 koron, dwie hale przenośne 250.000 kor., zakład gazowy 250.000 kor. — razem 675.000 kor. Jestto najniższy kosztorys, przyjmujący bezpłatne udzielenie dwóch parcel do lądowania. Wydatki bieżące wynoszą za czas od 1 maja do końca października: wodór 15.000 kor., obsługa 25.000 kor., benzyna i oliwa 15.000 kor., naprawy i t. p. 5.000 kor., razem 60.000 kor. A więc jednorazowe inwestycye i półroczny ruch wynosi conajmniej 735.000 kor.

A teraz — mówi generał Mikulicz-Radecki — zastanowimy się nad rentownością, przyjmując pomyślne warunki. Licząc w ciągu półrocza 135 dni, w których istnieją meteorologiczne warunki podróży, to trzeba odjąć pewną liczbę dni na spoczynek, naprawy i t. p. Przypuśćmy że na to trzeba 25 dni, pozostaje 110 dni do jazdy. Przyjmijmy dalej na każdy dzień po trzy jazdy czterogodzinne. W każdej jeździe, przy uwzględnieniu zmniejszającej się zdolności balonu do dźwigania, może brać udział przeciętnie 9 podróżnych. Wedle doświadczeń, poczynionych we Frankfurcie, trzeba liczyć tylko na zajęcie połowy miejsc. Przyjmując tedy 5 podróżnych dla każdej jazdy, otrzymamy ogólną liczbę 1650 osób wobec wydatków w kwocie 735.000 koron. Wobec tego wypadłoby na każdą osobę po 450 koron opłaty za podróż.

Jeżeli nie chcemy wydatków pokryć w ciągu jednego półrocza, lecz utrzymać stały ruch, to licząc na 4 letnią służbę balonu i hal, trzeba wziąć w rachubę tylko $^1/_4$ część jednorazowych wydatków z doliczeniem procentu za ten czas od całego kapitału. To wyniosłoby 170.000 koron z dodatkiem 33.000 koron tytułem procentu po 5%, razem okrągło 200.000 koron. Do tego należy doliczyć 60.000 koron jako bieżące wydatki. W ten sposób koszt jazdy dla jednej osoby wyniósłby 160 koron.

Co za to otrzyma pasażer? — Na frankfurckiej wystawie aeronautycznej balon „Parceval“ w ciągu 145 godzin zrobił w całości 5.200 kilometrów, co daje szybkość 36 kilometrów na godzinę przeciętnie, a więc szybkość pociągu osobowego. A więc z Wiednia pośród wymienionych warunków za pomocą jednej jazdy będzie można dotrzeć do Wiener Neustadt, Preszowa, St. Pölten i napowrót. — Przy sprzyjających warunkach będzie można dostać się do Berna, Budapesztu, a nawet przez Alpy do Grazu.

Generał Mikulicz-Radecki podnosi, że trudności dla ruchu powietrznego balonami w Wiedniu są znaczne i radzi, ażeby poczekano na wyniki niemieckich przedsiębiorstw we Friedrichshafen i Monachium, ażeby w przyszłym roku można mieć pewniejszą podstawę do obliczeń. Mimo to w Wiedniu budowa dwóch wielkich balonów jest na ukończeniu i balony te może już w lecie bieżącego roku będą w ruchu.

O rekordzie Warchałowskiego donoszą z Wiener-Neustadt: Inżynier Warchałowski już dnia 19 lutego zyskał rekord w ubieganiu się o nagrody Gerngrossa w kwocie 4.000 koron za lot 15-minutowy i w kwocie 2.000 koron za lot 5-minutowy z pasażerem. Komisya aeronautyczna uznała ten rekord, ale nagród musiała odmówić, gdyż warunki konkursu żądały, ażeby aeronauta użył swojego aparatu. Tymczasem Warchałowskiego aeroplan w owym czasie nie był jego własnością, lecz firmy „Werner i Pfleiderer“. Gdy aeroplan stał się własnością inżyniera Warchałowskiego, nastąpiły ponowne loty o nagrody Gerngrossa.

Po krótkim rozpędzie wzniósł się aeroplan Warchałowskiego na wysokość 7 metrów i płynął spokojnie i równo. Krzywizny pokonywał sprawnie.— Po 15 minutach i 13 sekundach wylądował Warchałowski, zdobywszy nagrodę w kwocie 4.000 koron. Po tym locie nastąpiła sensacya. Po raz pierwszy w Austryi kobieta zasiadła na aeroplanie. Była to pani Anna Warchałowska, bratowa aeronauty a żona dyrektora Augusta Warchałowskiego. Pasażerka ważyła 65 kilogramów, o pięć więcej niż wymagał warunek konkursu. — Aeroplan uniósł się w powietrze i przebywał w niem 6 minut i 5 sekund — aeronauta zdobył więc nagrodę w kwocie 2.000 koron.

Kronika.

Kraków, 15 marca.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państw. p. Włodzimierz Zborowski, wyjechał dzisiaj w sprawach służbowych do Wiednia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu plantacyjnego i komitetu drogowego, celem omówienia kwestyi zwężenia miejsca na drzewa przy betonowym chodniku w ul. Dunajewskiego i w sprawie szerokości chodnika ziemnego od strony plant między ul. Sławkowską a Szewską. Komitety postanowiły pozostawić pas drzewny i chodnik ziemny w niezmienionej szerokości, dla ułatwienia komunikacyi.

Kwartet Marteau i Beckera. Dziś występuje w Starym teatrze nieznany dotąd w Krakowie kwartet, w którym pierwsze skrzypce dzierży znakomity profesor berlińskiej Akademii muzycznej, Henryk Marteau, na wiolonczeli zaś gra równy pierwszemu skrzypkowi artysta, Hugo Becker. Asystenci Henryka Marteau w akademii berlińskiej, L. van Laar i H. Birkigt grają na 2 skrzypcach i na altówce. Program obejmuje kwartety: Schumanna F-dur Op. 41, Nr 2, Beethovena arfowy, dawno nie grany w Krakowie i Haydna C-dur Op. 33. Dzisiejszy wieczór sławnego kwartetu zamyka seryę koncertów abonamentowych, urządzonych przez Dyrekcyę koncertów krakowskich.

Z teatru miejskiego. W tragedyi Ajschylosa „Dzieje Orestesa“ grają pp. Wysocka, Solska, Arkawinówna, Barwińska, Janczewska, Jarszewska, Słubicka, Krysińska, Modzelewska, Sokolicz, Czarnecka, Wolska, Sulima, Sosnowski, J. Węgrzyn, Maryański, Żelawski, Stanisławski, Jednowski, Weychert, Różycki, Rydzewski i Leszczyński.; ponadto w chórach bierze udział cały bez wyjątku personal teatru miejskiego.

Benefis p. Poleńskiego. Dyrekcya teatru ludowego uznając skuteczną pracę i talent przedstawiciela ról komiczno-charakterystycznych w komedyi i wodewilu p. Poleńskiego, urządza dla niego w nadchodzącą sobotę przedstawienie benefisowe. Daną będzie w tym celu operetka „Król walca“, jedna z bardzo wesołych fars muzycznych, w której benefisant odtworzy rolę tytułową. Sądzimy, że i publiczność ze swej strony pospieszy skwapliwie na to przedstawienie aby dać dowód swego uznania sympatycznemu artyście, który jest istotnie jednym z najpracowitszych w ansamblu ludowego teatru, a dzięki niezwykłej swej werwie komicznej, umiał stać się ulubieńcem publiczności.

Z Instytutu muzycznego. W program wieczoru Szopenowskiego, który Instytut muzyczny urządza dnia 17 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego — wejdą: sonata na wiolonczelę i fortepian, fantazya i polonez na wiolonczelę, rondo na dwa fortepiany i trio fortepianowe. Powyższe utwory, częścią wcale dotąd niewykonywane publicznie, odegrane zostaną siłami Instytutu przy współudziale profesora konserwatoryum Skarzyńskiego i dyr. J. N. Hocka. Bilety w księgarni Wgo Krzyżanowskiego lub w kancelaryi Instytutu.

Z Towarzystwa muzycznego. We środę 16 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się próba orkiestralna. Dyrektor uprasza członków orkiestry o punktualne przybycie na próbę.

Zjazd fotografów galicyjskich. Otrzymujemy pismo: Coraz większy upadek przemysłu fotograficznego, zmusił światlejszych i miłujących swój zawód fotografów, do zastanowienia się nad przyczyną tegoż, i jak to już stwierdzono zagranicą, niczem nie zawarunkowana swoboda w otwieraniu zakładów fotograficznych i szalona konkurencya, są przyczyną upadku tego tak pięknego i szlachetnego zawodu. Za granicą też już oddawna organizują się fotografowie, aby nietylko upadek swego zawodu powstrzymać, ale podnieść go na wyżyny prawdziwie artystycznego przemysłu. U nas w Austryi, pierwszy początek dali fotografowie wiedeńscy, za nimi poszli inni, a między nimi fotografowie Krakowa utworzywszy komitet, postanowili zwołać zjazd wszystkich fotografów Galicyi, na dzień 18 marca 1910 roku, gdzie mają być wszystkie postulaty i braki wyświetlone. Jest więc w interesie każdego fotografa, aby na zjazd ten przybył. Za komitet zjazdowy: Jan Malisz, (mąż zaufania centralnej organizacyi fotografów); Kuczyński, sekretarz komitetu.

Poświęcenie lecznicy związkowej (ul. Garncarska 11) odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Objady u SS. Felicyanek na Smoleńsku w Krakowie. Piszą nam z miasta: Od kilkudziesięciu lat wydaje siostra Samuela objady dla młodzieży w budynku starym, który wcale temu celowi nie odpowiada, na co już zewnętrzny jego wygląd wskazuje. Kuchnia, w której gotuje się objady, jest bardzo małą, a sam piec kuchenny ma zaledwie metr kwadratowy. O ugotowaniu więc objadu na 300 uczniów na takim piecu wprost nie można nawet mówić — i obecnie też trzeba gotować partyami. Budowa nowej kuchni, a choćby tylko pieca kuchennego, jest więc niezbędną i niecierpiącą zwłoki, gdyż bez niej wydawanie objadów jest wprost niemożliwe. Datki zaś zaledwie wystarczają na skromną ciepłą strawę, a nie dochodzą nigdy do tak poważnej kwoty, aby można było myśleć o wybudowaniu kuchni.

Dlatego też młodzież uczęszczająca na objady wraz z siostrą Samuelą zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Krakowa i okolicy o datki na powyższy cel, a szczególniej do tych osób, które kiedyś uczęszczały na objady i dzięki temu mogły się wykształcić i obecnie zająć poważne stanowisko, aby choć skromnym datkiem poparły tę instytucyę i dali przykład nam, którzy obecnie na objady chodzimy, jak my mamy postępować.

Składki przyjmuje także administracya „Nowej Reformy“.

Z powodu pielgrzymek do Kalwaryi w czasie od 20 do 25 b. m. dyrekcya kolei północnej wydaje bilety pierwotne po podwójnej cenie jazdy II i III klasy, jakoteż bilety II i III klasy po zwykłej pojedynczej cenie jazdy (do Kalwaryi). Dla jazdy z Kalwaryi wydawać się będzie tylko bilety po zwykłej cenie jazdy. Bilety powrotne ważne są na dni 8, nie wliczając niedziel i świąt. Bilety te wydawane będą na szlakach: Dziedzice—Oświęcim, Frydek — Mistek — Bielsk, Dziedzice—Żywiec i Bielsk—Kalwarya Zebrzydowska (z wyjątkiem Barwałdu górnego). Prócz pociągów — rozkładem jazdy objętych, kursować będą pociągi nadzwyczajne. Bliższe szczegóły w afiszach.

Aresztowanie sprytnych oszustek. Policya krakowska aresztowała wczoraj dwie eleganckie panie, 48-letnią Rozalię H. i 26-letnią Frydę L., które od przeszło dwóch tygodni obchodziły zamożniejsze domy izraelickie, zbierając składki rzekomo na posag jakiejś biednej dziewczyny żydowskiej. Pomysłowe kwestarki umieszczono w aresztach policyjnych pod telegrafem, skąd po skończonem śledztwie policyjnem odstawione zostaną do sądu karnego.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj po południu aresztowała policya w Krakowie 28-letnią Maryę Żechowską z Iwanówki w Królestwie Polskiem za kradzież obrusa ozdobnego w kościele OO. Franciszkanów. Nadto aresztowano niejakiego 46 lat liczącego Antoniego Pawlika, wyrobnika, za kradzież wózka dwukołowego.

Aresztowanie. P. Stefan Józef Schmid lat 27, buchalter pracujący dawniej w tutejszych bankach, obecnie od dłuższego czasu zatrudniony przy c. k. kolei państw., prosi nas o stwierdzenie, że nie jest krewnym Józefa Schmida, aresztowanego za oszustwo.

Z kraju.

Szczakowa, 14 marca. (Z Sokoła.) Dnia 19 b. m. odbędzie się w sali „Gospoda“ „wieczór humoru“, z którego czysty dochód przeznaczono na zakupno przyrządów gimnastycznych.

Chrzanów, 13 marca. (Uroczysty wieczór ku czci Słowackiego. — Po pożarze). Staraniem ruchliwej sekcyi chórów i teatrów włościańskich krakowskiego akademickiego koła T. S. L. odbył się w sobotę wieczór w Chrzanowie w sali miejscowego „Sokoła“ uroczysty ku czci Juliusza Słowackiego. Wieczór rozpoczął pięknem słowem wstępnem akademik p. Hełmowicz, poczem p. Czoponowski z siłą oddeklamował „Mój testament“. Na dalszą część programu złożyło się przedstawienie „Złotej czaszki“ Słowackiego i deklamacya parabazy. Wieczór zakończył żywy obraz. Nadzwyczaj umiejętna, ponad zwykły poziom amatorskich występów gra poszczególnych wykonawców programu, tak w rolach kobiecych, jak i męskich, spotkała się w licznie zebranem audytoryum z żywemi oklaskami. Życzyćby sobie należało, ażeby sympatyczni amatorzy stali się częstszymi gośćmi w naszem mieście.

Poszkodowanym ostatniemi dwoma wielkiemi pożarami stodół mieszczanom chrzanowskim staraniem miejscowego proboszcza ks. Kamińskiego pospieszyła z pomocą hr. Andrzejowa Potocka, oświadczając gotowość dostarczenia materyału budowlanego na odbudowę spalonych stodół.

Bochnia, 14 marca. (Opieka nad terminatorami.) Przed kilkoma laty zawiązało się tu towarzystwo opieki nad terminatorami, któremu użyczył gościny „Sokół“. Tu też w niedziele i święta zbiera się młodzież rzemieślnicza w liczbie kilkudziesięciu i pod dozorem pań i panów spędza czas na gimnastyce i ciało krzepiącej zabawie lub słucha pożytecznych odczytów. Prezesem nader gorliwym instytucyi jest radca sądu dr Bagieński. Takie towarzystwa powinny powstać w każdem mieście, bo chronią one młodzież od zepsucia i zdeprawowania, a wychowują z niej prawych i pożytecznych członków społeczeństwa.

Aby zasilić szczupłe fundusze tego towarzystwa odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie w sali „Sokoła“. Amatorzy pp. Marcowa, Białkowska, Pałka, Lohn, Lipiński, Żabczyński, oraz kilku z pośród młodzieży rzemieślniczej, odegrali bardzo udatnie umyślnie na ten cel napisany przez oficyała sądu, Jana Górkę, obrazek sceniczny z życia rzemieślników: „Niema złego, coby na dobre nie wyszło“ i „Racławice“ W. Szalayowej. Publiczność oklaskiwała świetną grę amatorów i wywoływała autora p. Górkę. Szkoda, że nam go zabrano do Krakowa, bo tam zniknie, a tu był duszą wszystkich wieczorków, napisał kilka udatnych utworów scenicznych i niejednemu towarzystwu przysporzył dochodów.

Tarnów, 13 marca. (Zbrodnia zabójstwa przed sądem przysięgłych. Lista wyborcza. Złożenie mandatu radzieckiego.) W połowie ubiegłego tygodnia rozpoczęła się rozprawa przed sądem przysięgłymi przeciw Piotrowi Piątkowi z powiatu mieleckiego o zbrodnię zabójstwa, popełnionego na Klemensie Mazurze we wsi Rożniatach w listopadzie r. 1909. Na ławie oskarżonych zasiedli nadto Roman Cioch, Wojciech Dydo, wójt w Rożniatach, Jakób Sokalski, asesor i Jan Panek, oglądacz zwłok, oskarżeni o zbrodnię współwiny przez namawianie do zbrodni, oraz usiłowanie zatajenia zbrodni. Rozprawie przewodniczył radca Maryniarczyk, oskarżał zast. prok. Rasp, bronili adwokaci: dr Goldhammer, dr Borgenicht, dr Skowroński i dr Pflugeisen. Przebieg zbrodni przedstawia się następująco:

W domu zamożnego gospodarza Ciocha odbywały się chrzciny, na które zaproszono wójta, asesora, Piątkową itd. Wśród długiej zabawy, na której wypito dużo alkoholu, zjawił się bezdomny włóczęga, Klemens Mazur, również dobrze podchmielony. Mazura ugoszczono i kazano mu dom opuścić. Wśród podniecenia miano go za drzwi wyrzucić i na dworze pobić. Gdy poszkodowany odezwał się w sposób obelżywy do napastników, asesor i wójt mieli go skopać i kazali Piątkowi nieco pobitemu „dosypać“. Zrozumiał to oskarżony w ten sposób, że chwyciwszy sztachetę, podaną mu przez Ciocha, uderzył w głowę Mazura tak nieszczęśliwie, iż ten po krótkim czasie życie zakończył. Rano znaleziono go nieżywego na drodze. Wójt i asesor kazali go sprzątnąć z drogi i schowali trupa tymczasowo w szopie, żandarmeryę zaś poinformowali fałszywie. Po pewnym czasie zaczęły chodzić wieści, iż ś. p. Mazur zginął śmiercią gwałtowną. Zwłoki ekshumowano i aresztowano winnych.

Rozprawa trwała cztery dni. Przysięgłym przedłożono 14 pytań. Uznano Piotra Piątka winnym zabójstwa, popełnionego w stanie opilstwa i skazano go na 3 miesiące ścisłego aresztu, Jakóba Sokalskiego na 10 dni, resztę oskarżonych uwolniono. Zasądzeni przyjęli wyrok.

Z końcem ubiegłego tygodnia wyłożono w sali ratuszowej spis i listy wyborców, uprawnionych do wyboru członków Rady miejskiej, do publicznego przeglądu na przeciąg czterech tygodni. Termin reklamacyjny kończy się 18 b. m.

P. inż. Janusz Rypuszyński po ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, wniósł rezygnacyę z godności asesora i radnego miejskiego. Powodem rezygnacyi jest — zdaje się — stanowisko Rady, zajęte w sprawie elektrowni. *Lambda.*

Nowy Sącz, 14 marca. (Uroczystość Chopinowska.) Staraniem miejscowego Koła odbył się w sobotę w sali ratuszowej uroczysty koncert Chopinowski, na który przybyła doborowa publiczność. Na program złożyły się: odczyt profesora muzyki Kazimierza Mirskiego z Przemyśla, występ znanej pianistki p. Natalii Loewenhof ze Lwowa i śpiew p. Merklowej przy akompaniamencie p. Eugenii Miczyńskiej. Całość koncertu wypadła nader efektownie.

Sambor, 13 marca. (Wiec przemysłowy. — Wystawa gospodarska. — „Zaczarowane Koło“. — Szkarlatyna).

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbył się staraniem tutejszego zarządu Ligi towarzystwa pomocy przemysłowej wiec, który zgromadził liczny zastęp słuchaczy, szczególnie z grona kobiet. Przewodniczył adw. dr Potocki, referat zaś o zadaniach Ligi wypowiedział dyrektor dr p. Olszewski, który przedstawił zebranym w krótkim zarysie, dotychczasową działalność Ligi towarzystwa pomocy przemysłowej.

Do towarzystwa pomocy przemysłowej przystąpiło podczas wiecu kilkudziesięciu nowych członków.

W jesieni r. b. odbędzie się w naszem mieście wystawa bydła i nierogacizny, urządzona przez tutejszy oddział gal. tow. gospodarczego, obejmującego powiaty samborski, starosamborski i turczański. Termin wystawy nie jest jeszcze ustalony.

Na rzecz biblioteki im. Szajnochy, odbyło się w ubiegłym tygodniu dwukrotnie przedstawienie amatorskie „Zaczarowanego Koła“ Rydla. Sztukę tę, pomimo znacznych trudności, przedstawiono bardzo gładko, dzięki wybornej i rutynowanej reżyseryi, jak niemniej grze utalentowanych amatorów, którzy wytworzyli bardzo dobrany zespół, tak, iż się zapominało, że się ma nie zawodowych artystów, ale amatorów przed sobą.

W mieście i okolicy, grasuje nagminnie szkarlatyna, która szerzy się z powodu tajenia wielu jej wypadków przed okiem władz sanitarnych.

Szpiegostwo. Ze Stanisławowa donoszą: Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi aresztowano onegdaj na rekwizycyę sądu wiedeńskiego niejaką Maryę Tymczyszynównę, córkę stróżowej w kamienicy dr Bardacha. Jak słychać, miała ona pośredniczyć przy wymianie listów między kadetem austryackim a posłem rosyjskim we Wiedniu. W mieszkaniu aresztowanej przeprowadzono rewizyę i zabrano mnóstwo listów i korespondencyę.

Na karę śmierci przez powieszenie zasądził w sobotę stanisławowski sąd przysięgłych dwoje osób za skrytobójcze morderstwo, popełnione w Knihininie-Górce na osobie Ettli Semlowej, którą w celach rabunkowych uduszono. Zasądzeni zostali: 48-letnia Anna Niemiec i jej kochanek 34-letni Teodor Uściński.

Ze świata.

Niecenzuralne powieści. Cenzura warszawska śledzi coraz staranniej naszą prasę peryodyczną, jak tego dowodem mnożące się ciągle kary prasowe nakładane na wydawców. Obecnie argusowe oko cenzury zwraca się i w dziedzinę powieści polskiej. W tygodniku „Sztandar“ rozpoczęła przed niedawnym czasem p. Gabryela Zapolska druk nowej swej powieści p. t. „W kraju przywiślańskim“. Redakcya tego pisma donosi w ostatnim numerze swym czytelnikom, że otrzymała od generał-gubernatora Skałłona za pośrednictwem komitetu prasy zawiadomienie, że w razie dalszego drukowania tej powieści, grozi wydawnictwu kara administracyjna.

Równocześnie redakcya „Kuryera „Porannego“ skazaną została na 100 rubli kary za ustęp w drukującej się w felietonie tego pisma powieści p. t. „Litwaki“ A. Gruszeckiego.

Walki uliczne o dziewczynę. Wielce romantyczna walka, przedstawiona niedokładnie przez telegramy wczorajsze, toczyła się w Ruszczuku z powodu dziewczyny. Oto pewna Turczynka zakochała się w Bułgarze, a że jej rodzice na ślub z giaurem nie chcieli pozwolić, więc dziewczyna uciekła do rodziców narzeczonego. Od tej chwili wedle pojęć bułgarskich znajdowała się pod opieką całej ludności. Wtedy rodzice jej udali się na drogę sądową i uzyskali w dwóch instancyach wyrok, przysądzający im córkę. Wtedy władze bułgarskie umieściły dziewczynę w komisaryacie policyi, skąd mieli ją zabrać rodzice. Ale do świtu narzeczony przy pomocy swoich towarzyszów włamał się do komisaryatu i uprowadził stamtąd dziewczynę. Wezwane wojsko zaskoczyło ich na rynku i zażądało wydania uprowadzonej. — Gdy z tłumu posypały się na żołnierzy kamienie, a podobno padły nawet strzały, wojsko na rozkaz generała Radko Dimitriewa dało najpierw ślepe strzały, a następnie ostre. Na miejscu padło 15 osób, a 30 odniosło rany. Jak wiadomo z telegramów, spowodowało to dalsze rozruchy.

Dziwna katastrofa powodzi wydarzyła się w Walii, jak donoszą dzienniki londyńskie. W pobliżu miejscowości Clydak-Vals znajduje się na wysokiej górze kopalnia, w której od długiego czasu nie pracowano. Skutkiem tego we wszystkich szybach i sztolniach nagromadziła się woda. Przed kilku dniami miano w kopalni tej na nowo podjąć eksploatacyę. Ażeby odprowadzić wodę, przebito u stóp góry otwór w najniżej położonej sztolni i wtedy z ogromną siłą i w znacznej ilości zaczęły fale spływać w pobliską dolinę. Kilka domów i szkołę zalała woda. W szkole znajdowało się w owej chwili około 1.000 dzieci, które zostały natychmiast wyprowadzone przez nauczycieli na pobliskie boisko, otoczone silnym murem. Jednakże fale przerwały wkrótce mur i porwały z sobą część dzieci, unosząc je na odległość kilkaset metrów. Na szczęście zdołano wydobyć z fal prawie wszystkie dzieci. Zginęli dwaj uczniowie i pewna kobieta z dzieckiem. Akcya ratunkowa utrudniona jest z tego powodu, że powódź zniszczyła przewody gazowe, skutkiem czego w nocy odbywa się praca przy oświetleniu naftowem.

„Kupca Polskiego“ wyszedł z druku Nr. 6 z 15 bm., który zawiera następujące artykuły: Niedomagania kolejowe w Austryi I. — Znaczenie agentów podróżujących dla przemysłu. — Kongres dla wykształcenia kupieckiego. — Urzędowe badanie środków spożywczych. — Bilans handlowy Austro-Węgier. — Konjunktury. Dalej sprawozdania z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej i walnego zgromadzenia krakowskiej Kongregacyi kupieckiej oraz dział kroniki.

Zmarli.

Jadwiga Grochowska, uczenica VIII klasy szkoły św. Tomasza, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 16.

Alojzy Kucharski, krawiec, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 64.

Marya z Jordanów Adolfowa Dobrzyńska, w 83 roku życia, zmarła w Tarnowie.

Z kalendarza. We wtorek 15 marca: Klemensa w. i Longina ż.: we środę 16 marca: Hilarego bm. i Tacyana m.; we czwartek 17 marca: Gertrudy p. i Patryka bw.

Wschód słońca 16 marca o godz. 5 min. 53; zachód o godz. 5 m. 44; długość dnia 11 godzin 51 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 marca termometr doszedł od + 2·3 do 8·3 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 15 marca o godz. 7 rano stan barometru 749·2 mm., termometru 0·5 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Rycerze północy".
We środę: „Wesele za czasów rewolucyi".
We czwartek: „Wielki Fryderyk".
W piątek: „Wesele za czasów rewolucyi".
W sobotę: „Dzieje Orestesa".
W niedzielę po południu: „Skąpiec"; wieczór: „Dzieje Orestesa".
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Podróż w kufrze".
We środę: „Mąż o dwóch żonach".
We czwartek: „Ona i jej mąż",
W piątek: „Nitouche".
W sobotę: „Król walca".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We wtorek: P. Floryan Zaniecki: Myśliciele XVIII w. Jan Jakób Rousseau.

We środę: Dr Kazimierz Maryan Morawski: Zarys dziejów Polski w XVIII wieku. Polska w dobie Stanisławowskiej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)

We wtorek: Prof. dr Józef Flach: Poezya miłosna dawniej i dzisiaj. (II wykład.)

We środę: Prof. dr Józef Flach: Poezya miłosna dawniej i dzisiaj. (III wykład.)

Dział ekonomiczny.

✂ **Syndykat rolniczy w Krakowie** odbył w sobotę pierwsze swoje zgromadzenie. Obecny syndykat rolniczy to połączenie dawnego syndykatu ze Związkiem handlowym Kółek rolniczych. Nowy syndykat jest centralnym organem handlowym towarzystw, kółek i spółek rolniczych. Na zebraniu tem, odbytem pod przewodnictwem prof. dra Cybulskiego, jako miejsce najbliższego walnego zgromadzenia naznaczono Kraków i wybrano nową Radę nadzorczą. Wybrani zostali pp.: Adamski Telesfor, Bzowski Kazimierz, prof. dr Cybulski, Dąmbski Aleksander, Dolański Henryk, Gniewosz Władysław, prof. dr Jentys Stefan, X. kan. Łobczowski Józef, Mars Jan z Sądowej Wiszni, Maurizio Edward, dr Milewski Witold, hr. Mycielski Jan, Podlewski Leon, Średniawski Andrzej, hr. Stadnicki Jan, hr. Tarnowski Zdzisław. Do komisyi rewizyjnej wybrani pp.: Dr Adam Krzyżanowski, Stanisław Dydyński, Jan Kanty Federowicz, Piotr Treter, dr Maryan Lisowiecki, Franciszek Garczyński; jako zastępcy pp.: Dr Celestyn Podlewski i dr Stefan Surzycki.

Przyznano prawo wysyłania po jednym delegacie do Rady nadzorczej: Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu, zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych, Bankowi krajowemu i Towarzystwu okręgowemu rolniczemu w Wieliczce.

✂ **Kółka rolnicze.** W miesiącu lutym powstało 39 nowych Kółek rolniczych i przybyło ogółem 1763 nowych członków. Wobec tego ogólna liczba Kółek rolniczych wynosiła z końcem lutego b. r. 1889, a ogólna liczba zorganizowanych w tych Kółkach i zaopatrzonych w legitymacye członków 59.287. Nowych straży pożarnych Kółek rolniczych powstało w lutym 10, a zatem ogólna liczba straży pożarnych wynosiła 315. W tym miesiącu wysłano do 25 czytelń kółkowych (czytelnie istnieją prawie przy wszystkich Kółkach) po jednym komplecie (55) książek. O rozmiarach działalności handlowej Towarzystwa Kółek rolniczych świadczy kilka cyfr niżej podanych: Za pośrednictwem zarządu głównego sprowadziły miejscowe Kółka rolnicze i składnice: nafty za czas od 1/5 1909 do 6/3 1910 r. 2878 beczek, cukru (kampania od 1 października 1908 do 31 września 1909) 3114 centnarów metr. za 187.858 kor., zapałek (za rok ubiegły) za 15.935 kor. mydła (za rok ubiegły) za 27.746 kor., słoniny (za rok ubiegły) za 54.726 kor., oleju rzepakowego (od 13/8 1909 do 2/3 1910 r. 53 beczki, koniczyny na zasiew tegoroczny do 10 bm. 68.178 kg za 122.400 kor., drzewek do sadzenia na wiosnę: dla wschodniej Galicyi 2912 drzewek i 268 krzewów, dla zachodniej Galicyi 2127 drzewek i 300 krzewów.

Podkreślić należy, że wyżej wymienione artykuły, sprowadzane z pierwszego źródła i wyłącznie z fabryk krajowych, są tylko najważniejszemi artykułami, w których zakupnie pośredniczy zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych. Prócz wymienionych pośredniczy zarząd główny przy zakupnie wielu innych artykułów, przez ludność wiejską sprowadzanych.

Działalność organizacyi handlu materyałem rzeźnym przedstawia się następująco: Od początku bieżącego roku za pośrednictwem tej organizacyi wysłano do Wiednia 1024 sztuki nierogacizny i wypłacono za nie hodowcom 90.301 kor. Od początku istnienia organizacyi wysłano 6916 sztuk nierogacizny i wypłacono za nie hodowcom 516.332 kor.

✂ **O biuro taryfowe.** Piszą nam z Brodów: Na kilku posiedzeniach tutejszej Izby handlowej, omawiano sprawę założenia biura taryfowego dla kupców i przemysłowców, żalących się na powolne załatwianie reklamacyj do dyrekcyi kolejowej o pobrane nadwyżki za frachty. Dyrekcya kolejowa, ostatniem rozporządzeniem polepszyła wprawdzie stosunki, bo naczelnicy stacyi będą mieli również prawo wypłacania pomyłek, ale tylko do pewnej wysokości. Wobec tego, że przy Izbie handlowej lwowskiej i krakowskiej istnieją takie biura taryfowe, postanowiła także Izba w Brodach takie biuro założyć.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 marca.

Wynik wystawy wyrobów z szuwaru i słomy. Ze Lwowa donoszą: Wystawa wyrobów z szuwaru i słomy, urządzona staraniem Ligi pomocy przemysłowej, zamknięta została w ubiegły wtorek. Wystawę, która trwała niespełna trzy tygodnie, obesłało 41 firm wytwórczych z całego kraju, a zwiedziło ją 4.890 osób, w tem licznie młodzież szkół żeńskich i średnich, technickie Koło pomocy przemysłowej i grono wybitnych osobistości z kraju i miasta. Obroty towarowe przekroczyły kwotę 2.000 koron, a co najważniejsze, wystawa ta dała początek do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z zagranicą, z których wyłonić się może bardzo poważny eksport wyrobów z szuwaru i słomy za granicę. Przedstawiciele firm eksportowych zagranicznych, przybyli na wystawę, z uznaniem wyrażali się o okazach, wychwalając czystość, precyzyę a przedewszystkiem taniość naszych wyrobów.

Koło sędziów we Lwowie. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła sędziów we Lwowie. Obradom przewodniczył r. Konczyński. Na wniosek dra Hahna uchwalono oświadczyć się przeciw projektowi pragmatyki służbowej, wniesionego przez rząd do Rady państwa. — Dr Sęk referował zmianę statutu Koła. W myśl wniosków referenta zmieniono niektóre postanowienia w tym kierunku, że każdy członek lwowskiego Koła ma mieć na walnem zebraniu Związku sędziów pełne prawo głosowania. W końcu dokonano uzupełniającego wyboru sześciu członków wydziału na trzy lata. Wybrani zostali pp.: Roman Lewicki, Wiktor Zborowski, dr Zygmunt Osuchowski, dr Witold Sęk, dr Edward Szulisławski i dr Stanisław Warmski.

Listy które ich nie doszły. Bardzo ciekawy dokument ogłasza „Gazeta Lwowska". Jest nim wykaz niedoręczalnych listów poleconych zwrotnych i przesyłek za miesiąc styczeń 1910. nadanych w tymże miesiący na galicyjskich pocztach. Posyłek tych poleconych jest 273 listów, a 4 pakiety; ponadto nie doręczyły poczty adresatom 18.027 listów zwykłych. Niedoręczanie tych przesyłek nastąpiło najczęściej skutkiem mylnego adresu adresata, ale głównie skutkiem bliższego nieokreślenia miejsca przeznaczenia. I tak na przesyłkach w bardzo wielu wypadkach są tak ogólne adresy, jak X. X. w Ameryce, w Prusach, w Kanadzie i t. p. Okoliczność te świadczy o wcale wielkim analfabetyzmie nadawców w zakresie geografii: ale to byłoby jeszcze do wybaczenia w kraju, gdzie setki gmin nie posiadają wcale szkół. Co jednak powiedzieć o niektórych funkcyonaryuszach na pocztach prowincyonalnych, którzy listy polecone tak adresowane przyjmują i na nie recepisy nadawcze wystawiają.

Pożar w Pustomytach. Jak już donieśliśmy w porannem wydaniu, w Pustomytach pod Lwowem powstał onegdaj pożar, który się skończył katastrofą, bo spaliło się kilkadziesiąt domów. Pożar powstał z powodu nieostrożności przy pieczeniu chleba w stodole włościanina, tuż obok budynku stacyjnego. Ogień ogarnął w jednej chwili cały budynek. Wskutek silnego wiatru iskry zaczęły przelatywać na sąsiednie domy, a że zabudowania gospodarcze i mieszkalne w Pustomytach budowane są prawie wyłącznie z drzewa i kryte strzechą słomianą, okoliczność ta potęgowała siłę ognia, który w jednej chwili zaczął wprost szaleć. Zaskoczeni niespodzianie straszną klęską mieszkańcy, stali w pierwszej chwili bezradni wobec szerzącej się pożogi. Dopiero z drugiego końca Pustomyt i wsi okolicznych zbiegli się ludzie na pomoc. Ratowano, co się tylko dało, przedewszystkiem ludzi; starców i drżące z przestrachu dzieci wyprowadzano dla bezpieczeństwa na pola, bydło zaś i konie uwiązywano wzdłuż toru kolejowego u słupów, wbijanych tam na prędce w tym celu. Ratunek jednak szedł strasznie opornie, bo też brak w Pustomytach należycie zorganizowanej straży pożarnej i potrzebnych przyrządów.

Spaliło się kilkadziesiąt domów. Śmiertelnych ofiar w ludziach nie ma; poparzonych jest bardzo tylko dwoje dzieci, a zgorzało doszczętnie kilkanaście sztuk bydła.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Edyp król".
We czwartek: „Krysia leśniczanka".
W piątek: „Edyp król".

Reforma Izby magnatów.

(Telegram „N. Reformy" z dnia 15 marca.)

Londyn. W Izbie wyższej lord Roseberry uzasadniał w dwugodzinnej mowie swój wniosek w sprawie reformy Izby wyższej. Oświadczył, że lordowie przyszli do przekonania, że ich liczba jest dla skutecznej pracy zbyt wielka i że zanadto reprezentują interesa jednego stronnictwa, jako też, że zasada dziedziczności spotyka się z coraz większą krytyką ze strony znacznej części narodu. Choć lordowie to uznają, pomni są jednak wielkiej, sławnej historyi tej Izby.

Planu rządu dla przyszłego ukształtowania się Izby wyższej są nierozstropne i nielogiczne, ponieważ rząd naprzód chce Izbę zupełnie ubezwładnić, a potem dopiero uczynić propozycyę co do jej zreformowania. Mowca sądzi, że rząd pozbawi lordów ich władzy, zwolennicy jego jednak potem będą się wahali, czy mają przystąpić do reformy. Istnieją dwie zasadnicze podstawy, bez których praca reorganizacyjna byłaby bezużyteczną, mianowicie: zniesienie prawa dziedziczności w Izbie wyższej i zaprowadzenie wybieralności.

Zasada wybieralności jest dla Anglii nową, gdzieindziej jednak stosowaną. W Prusiech uzupełnia się Izbę wyższą w znacznej mierze z żywiołów reprezentacyjnych i posiada ona większą siłę i konstytucyjną władzę, niż Izba lordów.

Mowca nie myśli o wyborach przez naród, gdyż przez to utworzonoby tylko słabsze odzwierciedlenie Izby niższej, sądzi jednakże, iż Izba zyskałaby na znaczeniu przez połączenie się z radami hrabstw i miejskiemi korporacyami.

Mowca kończy apelem do Izby wyższej, aby uratowała kraj przed rządami z jedną Izbą, co może się skończyć nieszczęściem. Ufa, że lordowie ocalą równowagę sił konstytucyjnych, i przez to pozyskają nieśmiertelną sławę.

Norley oświadcza, że propozycye Roseberrego nie rozwiązują chwilowej trudności; sądzi, że propozycye te zwracają się przeciw Izbie niższej. Mowca ubolewa, że Roseberry nie przedstawił, jakby w przyszłości można uniknąć przeciwieństw między oboma Izbami.

Dyskusya potrwa 4 dni.

Rozbicie rokowań o Bank przemysłowy.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 15 marca.)

Wiedeń. Rokowania w sprawie Banku przemysłowego w Galicyi, w których brał udział także członek galicyjskiego Wydziału krajowego dr Jahl **ostatecznie się rozbiły, z powodu wygórowanych żądań ks. Lubomirskiego** i proponowanej przez niego nominacyi dyrektora przyszłego Banku.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 15 marca).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się dyskusya w sprawie założenia włoskiego fakultetu prawniczego.

Pos. Wastjan ostro atakował Włochów, zarzucając im irredentyzm. Włosi zaprotestowali przeciw temu i opuścili salę obrad.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zbierze się dziś wieczór o g. godz. 7 na posiedzenie.

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego zebrało się w południe na naradę w sprawie dzisiejszego wieczornego Koła, na którem, jak wiadomo, ma być uchwalone votum zaufania dla ministrów polskich.

Nowa ustawa prasowa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prasowej uchwalono §§ 42—46 ustawy prasowej, po dyskusyi, w której zabierali głos posłowie: Rieger, Petelenz i Ivcewicz, oraz zastępca rządu.

Uchwalono więc cztery najważniejsze działy ustawy prasowej. Na przyszłem posiedzeniu ma być uchwalony piąty rozdział, zawierający tylko postanowienia przejściowe. Wobec tego w najbliższym czasie cała ustawa prasowa uchwalona będzie przez komisyę.

O nową pożyczkę.

Wiedeń. Dziś odbędzie się konferencya przewodniczących wszystkich klubów — celem naradzenia się nad dalszym programem pracy w bieżącej sesyi, zwłaszcza, czy możliwem będzie załatwienie ustawy o pożyczce 182 milionów koron.

Sądzą, że wobec gróźb obstrukcyjnych radykałów czeskich i opozycyjnych Unii słowiańskiej, zamiar ten nie będzie mógł być przeprowadzony, tem bardziej, że Izba odbędzie jeszcze tylko kilka posiedzeń przed Świętami.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 15 marca).

Senat o wiecu ruskim.

Lwów. Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie lwowskiego senatu akademickiego w sprawie odbytego wczoraj przez młodzież ukraińską wiecu w murach uniwersytetu.

Senet jednogłośnie uchwalił uważać wiec wczorajszy za nielegalny i wdrożyć przeciwko aranżerom wiecu dochodzenia dyscyplinarne.

O nowym podziale linij kolejowych.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: Ostatniemi czasy rozeszły się pogłoski co do zmian w przydzieleniu pojedyńczych linij dyrekcyom kolei państwowych. Według tych pogłosek, linie, należące dotąd do dyrekcyj w Lincu i Stanisławowie, zostały przydzielone do innych dyrekcyj. Podobne pogłoski obiegały też co do Czech.

Wiadomości te odnieść należy do tego, że ministerstwo kolei z naglących względów ekonomicznych i ruchu widziało się zmuszonem mniejsze linie lokalne przydzielić do nowo utworzonych dyrekcyj dla kolei świeżo upaństwowionych. Jak z miarodajnej strony się dowiadujemy, nie odnosi się to do innych linij i nie należy oczekiwać żadnych dalszych zmian w przydzieleniu linij dyrekcyom.

O następstwo po Luegerze.

Wiedeń. Po wczorajszej konferencyi mężów zaufania partyi chrześcijańsko-socyalnej zdaje się rzeczą pewną, że bezpośrednim następcą Luegera na stanowisku burmistrza będzie dr Porzer, który pod słowem honoru zobowiązał się, że po dwóch latach ustąpi na rzecz Weisskirchnera, jeśli Weisskirchner tego zażąda.

Dzienniki liberalne występują przeciw Weisskirchnerowi i wywodzą, że nie wiadomo w jakim celu Wiesskirchner musi jeszcze dwa lata być ministrem, jeżeli rzeczywiście chce spełnić ostatnią wolę Luegera.

Wiedeń. Wydział miejski powziął dzisiaj uchwałę, która zmienia w zupełności wczorajsze postanowienie partyi chrześcijańsko-społecznej. Wydział uchwalił bowiem odstąpić od zamiaru wybrania burmistrzem dra Porzera, a wybrać natomiast na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej burmistrzem pierwszego wiceburmistrza dra Neumayera.

Wybór Neumayera będzie również prowizorycznym i będzie ważny do objęcia burmistrzostwa przez Weisskirchnera. — Być może, że stanie się to w czasie krótszym, niż w dwóch latach.

Hr. Khuen u cesarza.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary był dziś przed południem na posłuchaniu u cesarza i przedłożył mu propozycye w sprawie zwołania i natychmiastowego rozwiązania Sejmu węgierskiego. Cesarz propozycye te przyjął.

Sejm węgierski będzie w przyszłym tygodniu zwołany i prawdopodobnie zaraz rozwiązany. Hr. Khuen wraca dziś wieczorem do Budapesztu z podpisanemi dekretami.

Przeciw Justhowi.

Budapeszt. Prawie cała prasa występuje przeciw Justhowi za jego sojusz z partyą serbsko-radykalną. — Hr. Tisza nazywa ten sojusz niemoralnym stosunkiem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 marca.

Londyn. W Izbie gmin toczyły się bardzo ożywione rozprawy na temat budowy okrętów.

Wywłaszczenie Polaków.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z berlińskich kół parlamentarnych, że w kołach tych przypuszczają, iż niektórzy książęta niemieccy odradzali rządowi przeprowadzenia zamierzonego wywłaszczenia Polaków; z tego powodu dotycząca ustawa nie została wykonana.

Berlin. Potwierdza się, że ustawa o wywłaszczeniu miała być przed niedawnym czasem rzeczywiście po raz pierwszy w czyn wprowadzoną. Komisya kolonizacyjna w Poznańskiem przygotowała dotyczące propozycye co do pewnej posiadłości w Poznańskiem. — W ostatniej chwili jednak od zamiaru tego odstąpiono. O przyczynach zaniechania tego zamiaru krążą różne wersye.

Rumuni przeciw policyi wiedeńskiej.

Bukareszt. Wszystkie dzienniki omawiają rozporządzenie policyi wiedeńskiej, zabraniające Rumunowi Popovici wygłoszenia mowy nad grobem Luegera. Dzienniki twierdzą, że stało się to wskutek interwencyi rządu węgierskiego w ostatniej chwili.

Widmo wojny chińskiej.

Petersburg. Panuje tu znowu wielkie zaniepokojenie z powodu sytuacyi na Dalekim Wschodzie. Nadeszły bowiem stamtąd wiadomości o wielkich zbrojeniach się Chin. Handel rosyjski w Mandżuryi jest w kompletnym zastoju. Wiadomości, jakie otrzymało rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, są tak niepokojące, że Rosya zarządziła również szybkie zbrojenia w Azyi Wschodniej.

Prześladowanie socyalistów.

Brema. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie socyalistyczne, celem zademonstrowania przeciw ukaraniu kilkudziesięciu nauczycieli, którzy wysłali telegram gratulacyjny do Bebla z okazyi jego 70 rocznicy urodzin.

Podróż cara na Bałkany.

Belgrad. „Maly Żurnal" donosi, że car zamierza w lecie odbyć podróż na Bałkany. — Car w czerwcu uda się do Konstantynopola, a stamtąd do Sofii i Belgradu. Carowi towarzyszyć będzie Izwolski.

Persya przeciw Rosyi.

Petersburg. „Birż.-Wied." donosi, że rząd rosyjski zmuszony będzie, zamiast cofać swoje wojska z Persyi, wzmocnić swoje tam rozrzucone załogi; Satar chan zbiera bowiem w całym kraju pieniądze, jako pożyczkę wewnętrzną i organizuje powstanie perskie przeciw Rosyi.

Walki uliczne o dziewczynę.

Sofia. Z Ruszczuku donoszą: Wśród ludności panuje dalej wzburzenie. (Zob. kronikę. Przyp. red.) Pewnego oficera tureckiego chciano zlynchować. Wczoraj wieczorem demonstracye się ponowiły. W wielu domach tureckich wybito szyby. Dwie kawiarnie tureckie zniszczono.

Stronnictwa opozycyjne urządziły burzliwą demonstracyę przeciw bułgarskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Takewowi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 marca.

Strajk czeladzi masarskiej. Jak już donosiliśmy, od kilku dni panuje w Krakowie strajk czeladzi masarskiej, domagającej się poprawy zarówno warunków pracy, jak i podwyższenia płacy. Czeladź masarska, która już od pewnego czasu czuła się pokrzywdzoną, nie mogąc drogą porozumienia osiągnąć spełnienia swoich postulatów, proklamowała strajk czeladzi masarskiej. Żądania czeladzi podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów.

Nad żądaniami temi obradowali wczoraj majstrowie, którzy po wyczerpującej dyskusyi przyszli do przekonania, że żądania czeladzi pozbawione są racyonalnej podstawy i wśród panujących obecnie w przemyśle masarskim warunków, nie dadzą się uwzględnić. Do takich żądań należy np. kończenie pracy w sobotę o godz. 6 wieczorem. Majstrowie są przekonani, że dotyczasowe warunki pracy i płacy są bardzo dobre.

Na poparcie swego zdania przytaczają majstrowie fakt, że czeladź masarska ma w Krakowie prawie o 40 proc. wyższe wynagrodzenie, aniżeli w Wiedniu i innych miastach zagranicznych. Nadto panująca obecnie drożyzna trzody i względy konkurencyjne nie pozwalają na podwyższenie płacy czeladzi, gdyż to pociągnęłoby za sobą podwyżkę w cenach wędlin i tak już drogich, co znowu naraziłoby na nowe wydatki szerokie koła konsumentów.

Z tych też powodów majstrowie odmawiają kategorycznie żądaniom czeladzi i proszą ich, aby ze względu na obopólny interes powrócili do pracy.

Czeladź jednak, jak się informujemy, ugrupowana w partyi chrześcijańsko-społecznej, nie ma zamiaru na razie powrócić do pracy, obstając stanowczo przy swoich żądaniach. Uczniowie masarscy, których również wciągnięto do strajku, wczoraj powrócili do pracy.

Majstrowie, przy pomocy uczniów i sił zamiejscowych, wyrabiają wystarczającą dla Krakowa ilość wędlin, wszelki jednak eksport wcale znaczny z Krakowa, skutkiem strajku, okazuje się niemożliwym.

Obecnie bowiem właściciele kilku większych firm masarskich w Krakowie skutkiem strajku nie są w stanie dostarczyć zamówionych dostaw wędlin na święta do Wiednia, Pragi i innych pozakrajowych miast.

Życzyćby należało, aby strajk obecny, tak dotkliwie odbijający się zarówno na interesowanych jak i na publiczności, został jak najrychlej zakończony.

Zatrucie gazem. Dzisiaj około godz. 8 ra.o zaszedł podczas robót ziemnych około przewodów gazowych w ul. Bosackiej wypadek zatrucia gazem świetlnym, wychodzącym z pękniętego przewodu. Zatruciu uległ 40-letni robotnik Stanisław Ksenucha. Do nieprzytomnego wezwano pogotowie ratunkowe, które zatrutemu udzieliło pierwszej pomocy.

Aresztowanie złodzieja kolejowego. Wczoraj wieczór na krakowskim dworcu kolejowym aresztowała policya niejakiego 50-letniego Samuela Orgla, zamieszkałego w Krasnem, za systematyczne okradanie podróżnych. Aresztowanie Orgla spowodował włościanin Maciej Kozakiewicz, któremu Orgel usiłował wyjąć z kieszeni portmonetkę, zawierającą 40 kor. w gotówce.

Zatarg na politechnice warszawskiej. Gazeta „Swobodnoje Swowo" donosi: Na politechnice warszawskiej wybuchł zatarg pomiędzy studentami a profesorami grożący nowemi komplikacyami.

W zeszłym tygodniu odbył się szereg wieców, na których uchwalono, w razie niezgodzenia się profesorów na postawione warunki, przerwać zajęcia we wtorek, w d. 15-ym b. m., o godz. 12-ej w południe. Na razie mają zastrajkować studenci wszystkich wydziałów I. kursu. Wielu studentów powątpiewa o skuteczności strajku, ponieważ w sobotę nadchodzącą już zaczną się ferye świąteczne. Studenci II. kursu odmówili przyłączenia się do strajku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wyrazy najszczerszego podziękowania wszystkim Tym, którzy prawdziwe współczucie okazać i tak licznie oddać raczyli ostatnią posługę zmarłej po długich i bardzo ciężkich cierpieniach ś. p. Antoninie ze Stefańczyków Kunze, składa rodzina i mąż. 2064

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·67. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·90. Akcye austr. zakł. kred. 680·75. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 322·50. Akcye Unionbanku 609.50. Akcye Bankvereinu 553·25. Akcye Länderbanku 503·25. Akcye kolei państwowych 746·50. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 707·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 733·—. Rima-Muranyi 663·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 241·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: ospałe.

Berlin, 15 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 214·—. Tow dyskontowe 196·50.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 marca. Pszenica na kwiecień od 13·69 do 13·70; pszenica na maj od 13·51 do 13·52; pszenica na październik od 11·15 do 11·16; żyto na kwiecień od 8·85 do 8·54; żyto na październik od 8·20 do 8·21; owies na kwiecień 7·30 do 7·31; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·27 do 6·28; kukurydza na lipiec od 6·42 do 6·43; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

Przewózki wozami meblowemi!!!
Magaz. na przechowywanie mebli!
Wzorowe opakowanie dzieł sztuki!
Formalności cłowe i paszportowe!!

Wymiana pieniędzy.

W. Bujańskiego Nast.

Kraków, Rynek gł. Hotel Drezdeński Tel. 19.

1985 2 10

Powozik

półkryty na oliwnych osiach. Wózek damski bardzo elegancki, na oliwnych osiach. „Selbst kutscer". Para półszorków do sprzedania. Prądnik Czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo Nr 104. 2056 2 4

Majątek Ziemski do sprzedania

w powiecie gorlickim, o powierzchni 450 morgów, z czego 105 morgów lasu częścią rębnego, gleba bardzo urodzajna zawierająca margiel, dom mieszkalny murowany w bardzo dobrym stanie, inwentarze żywe i martwe wspaniałe, odległość od stacyi kolei 5 klm Długi bankowe i kasowe 147 834.

Majątek lasowy o powierzchni 273 morgi lasu w powiecie nowotarskim, buk, jodła, świerk, interes w najbliższej przyszłości. Cena 95 000 koron, bez długu. 1946 3 5

Łaskawe zgłoszenia do Konc. Centr. biura kupna sprzedaży majątków i realności Kraków, Rynek 4, I. telefonu 1099

Antyki!

Jedyny wielki wybór na Kraków.

0000

Garnitury mahon. Salon mebli złoconych, Piękne komody inkrust.. Sekretarze, Pająki z bronzu, szafy i biblioteki inkrust., Biura mahon. i orzechowe, Lustra, Toalety, Stoły. Zegary. Świeczniki żydowskie, Biżuterya, Wyroby z kości słoniowej, Bronzy, Porcelana, Miniatury, Szkło, Makaty, Szale. Koronki, Srebro i innych mnóstwo pięknych okazów artystycznych. Na składzie są również i meble zwykłe. 1052 7 0

Leopoldyna Machowska
Kraków, Szewska l. 5, I p.

Benz, Brasier, Gaggenau, Bayard-Clement

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, Modele wozów 1910 na składzie. 1860 4 0

Warsztaty i maszyny do naprawy samochodów i motorów wszelkich systemów.

Garaż.

Skład benzyny, oliwy i smarów.

Towarzystwo dla sprzedaży

motorów i samochodów w Krakowie

Spółka z odp. ogr.
Kraków, ul. św. Filipa 9.

Na Post! Na Post!

Nadzwyczaj wielki wybór:

Marynat i ryb świeżych oraz wędzonych, Sardynek w oliwie, Pstrągów, Tuńczyka, Łososia. — Jarzyn i owoców w hermetycznie zamkniętych puszkach, konserwowane jak świeże do użycia. Kompotów. Marmolad, Owoców amerykańskich suszonych, Fig, Daktyli, Miodu przedniego leczniczego.

Świeży transport kawioru i sera litewskiego. Wielki zapas serów szwajcarskich i deserowych przeszło 30 gatunków.

Najprzedniejsze masło deserowe oraz kuchenne. Towary kolonialne i delikatesy w doborowych gatunkach. Dla handli, Kółek rolniczych i Spółek spożywczych ceny nizkie. — Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą.

L. SYKUTOWSKI
Kraków, Szewska 21. 1571 4 5

Na sezon budowlany

poleca się na dal

W. Kosydarski

Kraków, Rynek gł. l. 24

konc. blacharz i instalator wodociągów.

Uskutecznia pokrycia dachów wszelkimi metalami. **Instaluje wodociągi, piorunochrony,** ręcząc za wykonane roboty. **Na składzie w wielkim wyborze posiada:** Wanny, Prysznice, Bidety, Water-Klozety, Lodownie oraz wszelkie wyroby galanteryjno blacharskie. — Cenniki wysyła na żądanie darmo opłacone. — Sporządza na życzenia kosztorysy na pokrycie dachów i instalacyi wodociągów. 1691 8 31

Hala rybna

i handel delikatesów

PRZY UL. BRACKIEJ L. 5 W KRAKOWIE

Na post!

poleca: codziennie świeże transporty ryb morskich, rzecznych bitych i stawowych tuczonych, żywych oraz wędzonych; konserwy i marynaty, kawior wiosenny, wina butelkowe, owoce południowe, marmolady, sery, masła i codziennie świeże wędliny

po cenach bezkonkurencyjnych. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

1378 8 11 **St. Stefański i Ska.**

Nareszcie czysta

(„ENDLICH REIN")

jest najdoskonalsza, najwyższym hygienicznym i kosmetycznym wymogom odpowiadająca **pasta do mycia** w puszkach, jakoteż pasta do zębów w tubach (prawnie ochr.) „Endlich rein" wpływa korzystnie na skórę i czyni ją już po krótkiem użyciu miękką i delikatną. Jest jako **mydło do mycia i kąpieli** nieprześcigniono, oszczędne w użyciu, dla wybrednej toalety jakoteż dla rodziny najidealniejszy środek do zachowania czystości. W tubach dla lekarzy, podróżujących, turystów i sportmenów szczególnie się nadaje. 1561 6 12

K.1.50 — 70 h

Laboratorium Bucher, Wiedeń I. Himmelpfortgasse 17.

Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach itd.

Zastępca

potrzebny dla Krakowa i prowincyi do samogrających orkiestryonów, w Galicyi dobrego przyjęcia doznających i ulubionych. Korespondencya niemiecka. Zgłoszenia:

IGNACY KLEPETAŘ
Praga, Eisengasse 11. 1951 2 2

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla

Związku lekarzy

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.

Telefon Nr. 368. 177 6 0

Najwyższe odznaczenie światowe!

NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną „Palma" importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. I opakowanie czerwono-złote
koron 1·40 za 125 gramów.
koron 0·75 za 62½ „

Nr 2 opakowanie fiołkowo-złote
koron 1·20 za 125 gramów.
koron 0·65 za 62½ „

przy odbiorze I kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier, poleca

Antoni Hawełka w Krakowie

c. i k. Dostawca Dworu Austro-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1516 6 8

„Kalo-Wibrator"

przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys

Optyk i Mechanik

Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 190 28 0

Za darmo

nie dostanie, ale po następujących bajecznie niskich cenach:

FIRANKI koronkowe do okien białe lub kremowe, w trwałym gatunku i w pięknych najmodniejszych wzorach, 3 metry długie, 95 cm. szerokie za parę K 3·05.

POTIERY w kolorze bordeau lub zielonym, gładkie lub w pasy, bardzo gustowne i w dobrym gatunku, 3 metry długie, za parę K 2·60, 3·10, 3·70, 5·—.

1897 3 0 Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy Galic. specyalny eksportowy Dom dywanów

Marek Boritz w Przemyślu.

C. k. Nadworni Dostawcy

Heilmann Kohn i Synowie

1731 6 10 w Krakowie, Rynek główny II

polecają na sezon obecny swój bogato zaopatrzony magazyn gotowych ubrań męskich i dziecinnych własnego wyrobu. — Na żądanie wykonujemy ubiory wedle miary i udzielamy też kredytu na dogodne spłaty miesięczne.

Największa sensacya 20 stulecia!

Tylko **35 hal.** kosztuje dziś pranie z użyciem środka

WASHALL.

Śnieżna białość bielizny w przeciągu **15 minut** przy użyciu Washallu. Minęły kłopoty z praniem — nie ma łez nad podartą przez tarcie bielizną — zbyteczne maszyny do prania. Washallem uskutecznia się pracę, trwającą dawniej kilkanaście godzin, w przeciągu 15 minut bez namydlania i bez tarcia.

Kto się o tych rezultatach przekonał, nigdy inaczej prać nie będzie jak jedynie 1902 2 5

Washallem.

Tak płótna jak sukna, batysty, jedwabie i najcieńsze koronki pierze się Washallem bez najmniejszej szkody. Najdroższe koronkowe i jedwabne bluzki są po 15 minutowem praniu Washallem jak nowe. — Wszędzie do nabycia.

The Washall Manufacturing Co Birmingham.

Zastępca dla Galicyi:

Marceli Dutkiewicz, Kraków, Rynek, Linia A-B.

Gries obok Bozen-Stac.

klimat poł. Tyrol — Hot. Pens. „Sonnenhof" i zakład leczn. „Loreley", odnowione i zmodernizowane Od 5 stycznia 1910 ord. Dr Z. Szczepański, długoletni lekarz kliniki Prof. Ant. Gluzińskiego we Lwowie. — Informacyi udziela Zarząd.

Adres: „Sonnenhof", Gries b. Bozen-Tirol. 805 7 10

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

PROWODNIK są najlepsze!!

Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy

172 14 52

Generalny kontrahent

HERMANN HIRSH, Wiedeń, VII|3. znakiem GWIAZDY.

I-szej jakości

Posadzki deszczułkowe dębowe

podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 29 0

Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Pomarańcze Malinówki!

kosz 5 kg. koron 3·25, 5 kg. Merańskich Jabłek deserowych koron 4·75, opłatnie wysyła owocarnia krajowa **Piotr Bereźnicki, Lwów,** Pańska 11. — Telefon 75 IV. 1513 10 25

Hygieniczny

Krem do golenia Royal.

Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, pendzel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczelnie zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rąk nie weźmie. Wysyła **Apteka Haszczyca w Grębowie** (koło Tarnobrzegu). Tuba 1 kor., pocztą lub przekazem 20 h. w markach. 1866 4 15

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 29 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Dra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. 1043 15 15

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Ka_ns Konrad** w Brüx Nr 329 (Czechy). 384 12 13

KAWALER

młody, na stanowisku, ożeni się z przystojną, młodą panną. Posag nie wymagany. Listy z fotografią poste restante Mszana Dolna, okazicielowi losu węgierskiego Nr 99. 2054 2 2

Pobożną

przystojną (ducha zakonnego) pannę, poślubi przystojny kawaler, telegrafista. Posag wymagany. **Alfred** poste restante **Sianki via Turka.** 1660 15 15

Ożeni się

średnio przystojny szatyn, budowniczy, właściciel biura, z panną przystojną, z dobrego domu, posażną i wychowaną praktycznie. Wymaga się, aby wiedziała, co jest życie, by była dobrą żoną, matką i dozgonną towarzyszką, dzielącą wszelkie koleje życia, dalej znajomości całego gospodarstwa domowego, przynajmniej jednego języka obcego światowego w słowie i piśmie, dobrej gry na fortepianie, jednem słowem kobiety, nie zaś lalki salonowej, czytającej cały dzień książki. Rzecz traktowana zupełnie seryo. Listy z załączoną fotografią należy nadsyłać pod adresem: **„Okazicielowi starego guldena papierowego z r. 1882, Nr 305.539"** poste restante **Kraków.** Na anonimy lub listy bez fotografii nie odpowiadam. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Pośrednictwa płatne wykluczone. 1923 3 3

Odtłuszczająca herbata Graciosa

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Kąpiele ziołowe aromatyczne

odświeżają wonnie organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Cena 1 K.

Krem borasonowy

gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borasonowe 70 hal.

Pastylki piersiowe

usuwają szybko kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K 50 hal.

Wyłączny skład w aptece

pod 238 39 50

„BIAŁYM ORŁEM"

Kraków, Linia A-B Nr. 45.

Nowo otwarta Mleczarnia pod firmą Julian Zawiliński i Maksymilian Chmura

przy ul. św. Jana l. 13, vis-a-vis c. k. Sądu

poleca nabiał w najlepszej jakości, oraz zdrowotną kuchnię mięsną i jarską, jak również o każdej porze dnia znakomitą kawę, herbatę, czekoladę i t. p.

Lokal otwarty od godziny 6-tej rano.

L. 3271. 1960 3 3

Ogłoszenie.

Magistrat m. Podgórza poszukuje rutynowanego **praktykanta technicznego,** który może zaraz objąć czynność w Budownictwie miejskiem.

Zgłosić się można w godzinach urzędowych w Budownictwie miejskiem.

Podgórze, dnia 9 marca 1910.

Burmistrz:
Fr. Maryewski.

L. 4807/10. 2048 1 2

Rozpisanie licytacyi.

Magistrat król. wol. miasta Przemyśla rozpisuje rozprawę ofertową na sprzedaż starego miejskiego zakładu elektrycznego i zaprasza interesowanych do wnoszenia ofert na kupno tego zakładu w całości lub oddzielnych jego części składowych.

Licytacya obejmuje sprzedaż następujących przedmiotów:

1. Budynek obejmujący halę maszyn, kotłownię, murowany o długości 20·5 m., szerokości 28·5 m., wysokości do okapu 6 m., pokryty blachą na więzbie drewnianej, z oknami żelaznemi, posadzką z płytek szamotowych;
2. Komin fabryczny, 35 m. wys., 1·30 m. szer. w św. okrągły, z gromochronem;
3. Kanały domowe i odpływowe i studnia murowana;
4. 3 kotły parowe kornwallijskie z r. 1895, każdy o 2 rurach płomiennych po 45 m^2 powierzchni ogrzewalnej, pracujące przy 10 atm. z przegrzewaczami pary, z paleniskiem na węgiel, z przynależną armaturą i obmurowaniem;
5. Kocioł parowy, syst. Fischbeina z r. r. 1896, o pow. ogrzw. 160 m^2 na 10 atm. z przegrzewaczem pary, z paleniskiem na węgiel, wraz z przynależną armaturą i obmurowaniem;
6. Przynależne do każdego kotła przewody parowe z izolacyą;
7. 1 przedgrzewacz wody do zasilania kotłów;
8. 1 aparat do destylacyi wody dla akumulatorów;
9. Aparat syst. Beringer — Stingl'a do czyszczenia wody do kotłów na produkcyę wody 40 m^2 dziennie;
10. 2 maszyny parowe z r. 1895 f. Ringhoffera każda na 80 PPeff. stojące, o dwóch cylindrach sprzężonych (Comp), na 10 atm. wydmuchowe, o 220 skokach na minutę, z kołami zamachowemi i przynależną armaturą;
11. 3 maszyny dynamo syst. Siemens-Halske mały typ. P. $^{28}/_{33}$ na 150 V. 330 A. o 600 obrotach na minutę;
12. 1 zbroja zapasowa do tychże maszyn.
13. Przynależna transmisya do tychże maszyn.
14. 1 maszyna parowa z r. 1896, firmy Ringhoffera, na 90 PPff. stojąca, o dwóch cylindrach sprzężonych Compoundowo na 10 atm. z wydmuchem, z kołem zamachowem, o 200 obrotach na minutę, bezpośrednio sprzężona z maszyną dynamo syst. Siemensa-Halskiego na 300 V. 200 A.
15. Kompletna tablica rozdzielcza i inne potrzebne urządzenia elektryczne.

Zakład ten będzie w ruchu do końca marca br. i można go oglądać w ruchu; zaopatruje dotąd Przemyśl w oświetlenie publiczne, w oświetlenie dworca kolejowego i w oświetlenie prywatne i dla mniejszego miasta może być zupełnie wystarczającym.

Nabywcy obowiązani są zabrać nabyte przedmioty bezzwłocznie, by cała budowa do 3 miesięcy od oddania została z placu usuniętą.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Zarząd elektrowni m.

Pisemne oferty odpowiednio instruowane z napisem „Oferta na kupno elektrowni“, zaopatrzone w wadyum wynoszące 5% oferowanej ceny mają być złożone w Magistracie m. Przemyśla najpóźniej do dnia **30 marca 1910 roku godz. 12 w południe,** albo też oddane bezpośrednio komisyi, która o godz. 12 tegoż dnia przystąpi wobec oferentów do otwarcia ofert.

O przyjęciu ofert decyduje Rada miejska, zastrzegając sobie przy tem prawo sprzedaży czy to całej installacyi, czy też oddzielnnych części składowych bez względu na wysokość ofiarowanej ceny.

Zarządom miast reflektującym na kupno zakładu mogą być przyznane pewne ulgi w spłacie.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, dnia 5 marca 1910.

Dr. Doliński.

Która z pań nauczycielek szkół wydziałowych lub bezdzietne małżeństwo w Krakowie lub Tarnowie, zechciałoby wziąć 2 biedne dziewczątka i posyłać do szkoły w zamian za ich usługi? Jedna liczy 13 lat, a druga 14. Zgłoszenia pod 2060 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2060

Starszy praktykant cukierniczy

obeznany dobrze z robotą w pracowni, znajdzie posadę zaraz. Zgłoszenia pod M. Ch. poste restante Kraków. 2063 1 3

Agronom i gorzelnik

kawaler, z ukończoną średnią szkołą rolniczą i gorzelniczą, dokładnie obeznany w gospodarstwie rolnem, lasowem i gorzelniczem (także z melasem cukrowym) obecnie w pierwszej galicyjskiej gorzelni fabrycznej w obowiązku, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje od 1 kwietnia b. r. posady zarządcy i kierownika gorzelni dworskiej. Posiada chlubne świadectwa. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod: **„Agronom 2053"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2053

„Sokół"

Nowa polska gra towarzyska

nakładem

C. Szczurkowskiego, Kraków, Grodzka 2.

do nabycia

w księgarniach i handlach zabawek. 2067 1 5

Fryzyerski interes

dobrze idący, jest tanio do sprzedania, oraz potrzebny jest młody pomocnik fryzyerski zaraz. Wiadomość: Senecki, fryzyer, Brzozów. 2061

Lokal

na restauracyę lub mleczarnię jest w Krynicy na czas kąpielowy do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: A. Dutkiewicz, Dębica. 2055 1 3

FRYZYERKA

czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE"

O. Czaczka, Jagiellońska 5, II p. (obok Starego Teatru). 1369 9 12

Do wynajęcia

duży, słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany pokój z przedpokojem, odpowiedni dla 2 osób, zaraz lub od 1 kwietnia b. r., ul. Dietla 74, I. Bliższa wiadomość tamże od godz. 12 do 1 w południe. 2062 1 2

Przyjmę zastępstwo

dobrego artykułu na Kraków i okolice. Zgłoszenia: **Zastępstwo** poste restante **Kraków.** 2069

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 119 58 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Poszukuje się natychmiast

2 kantorzystów

względnie kantorzystek. Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Reflektanci z pismem maszynowem i stenografią mają pierwszeństwo. **Zjednoczone fabryki farb „Merkur", Spółka z ogr. por., Krzeszowice.** 1972 3 3

Mieszkanie

przy ul. św. Jana l. 14, 4 pokoje, łazienka, przedpokój, spiżarka, kuchnia, weranda, albo podzielone na 2 pokoje i dwa razy po jednym pokoju, do wynajęcia od 1 kwietnia 1910. Wiadomość u dozorcy domu. 1958 3 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 31 0

Magazyn futer

Synów Stanisława Wrońskiego

1702 2 4 **w Krakowie, Plac Szczepański 2.**

Przechowuje futra przez lato **sposobem dotąd nigdzie nie praktykowanym** — pod gwarancyą.

Chłodnia elektryczna — na żądanie uskutecznia reperacye.

Czytajcie!

Bez krzykliwej reklamy i szumnej nazwy towaru polecam doborową

NAFTĘ

w najlepszych gatunkach

G. Dekorde ---- Kraków

Szewska 2. (vis à vis drogueryi p. Hanaka).

Bezpłatna dostawa nafty do domu. — Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1851 4 5

SUKNIE DAMSKIE

i ubrania dziecięce przyjmuje się do roboty i wykonuje szybko, punktualnie i tanio. 1763 6 6

Kraków - - Grodzka 8, II piętro.

Starą garderobę męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. **S. Katzner, Kraków,** ul. Dietlowska 77. 1462 10 12

WSZELKIE NASIONA ... ERNEST BAHLSEN KRAKÓW

1690 3 0

Zakład gazowy w Oświęcimiu

poleca pierwszorzędnej jakości

KOKS

dla kowali i fabryk po cenach konkurencyjnych. 1780 8 10

Pożyczki

1803 8 11

dla P. T. urzędników państw., autonomiczn., oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę. załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu,** Lwów, Kopernika 28, II p

Najwyższe kredyty

budowlane i kaucyjne przeprowadza szybko i tanio biuro „Słowo", Kraków, Wrzesińska 1. 1811 9 10

W 4-ech miesiącach

nauczy języka niemieckiego słuch. fil. germanista. Lekcye osobne i zbiorowe. 1 osoba mieś. K 12, 2 osoby mies. K 16, 3 osoby mies. K 22, 4 osoby mies. K 25, więcej osób mies., K 30. Niezamożnym pewne ulgi. Wiadomości udzieli portyer hotelu Drezdeńskiego (A-B). 1977 3 3

Młody kucharz potrzebny od 15-go marca — posada stała. Wiadomość w handlu **A. Frass,** Grodzka 37. 1875 5 5

Ostatnie zamówienia na święta Wielkanocne

przyjmować będę dla Prowincyi w Wielki Wtorek, dla Miejscowych w Wielką Środę 1895 7 12

Józef SIERMONTOWSKI

fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, ul. Bracka.

Na święta

wyborowe szynki, specyalne kiełbasy w kilku gatunkach smacznej młodą wędzonkę, poleca

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Zamówienia odwrotnie. — — —

1939 4 10 — — Cenniki opłatnie.

Półkryte powozy

wózki na resorach, nowe i używane karetki, lando, kuczer-faetony, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 1927 2 5

Bieliznę Damską i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 179 12 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Ważne dla kupców!

Torebek papierowych i papieru pakunkowego dostarcza po przystępnych cenach Krajowa Fabryka torebek papierowych 1942 2 3

Podgórze, Kalwaryjska 28—32.

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 251 30 0

Na raty

pończwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo można nabywać wszelkie towary, materye na suknie, kapy, dywany, portyery i różne płótna, szyrtyngi, zefiry itd. oraz ubrania męskie i żakiety u firmy 174 9 10

A. M. Holzmann — Kraków, św. Gertrudy 17.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA

HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1617 6 0

Forman przeciw katarowi

puszka 40 h

1869 3 7

Żądać wyraźnie Formanu. Znajdują się nasladownictwa.

Przy samotnej, uczciwej Niemce, zamieszkałyby (bez wiktu) dwie panienki ze szkół. Zgłoszenia: **„Julietta"** poste restante **Kraków.** 1982 3 4

Willa

w obrębie Wielkiego Krakowa, piętrowa z werandą, z wysokim parterem, oficyną, stajnią, wozownią, drewutnią, dużym ogrodem warzywnym i owocowym, zaprowadzonym wodociągiem, łazienką, instalacyą gazową itd., jest zaraz do sprzedania, oraz pare parcel budowlanych. Zgłoszenia proszę pod adresem J. M., ul. Graniczna l. 2, parter. 2008 2 3

Młody człowiek

mogący złożyć 25.000 koron i więcej kaucyi, szuka poważnego zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje **„W. M."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1979 3 5

Panna

biegle po niemiecku stenografująca i na maszynie pisząca, znajdzie stałą posadę w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod **A. B.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 1814 4 5

Mieszkania

z 2 i 3 pokoi z kuchnią, łazienką etc. (oświetlenie gazowe) do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich) wiadomość tamże. 1854 7 10

WILLA

II p. w Wieliczce, jest zaraz do sprzedania. — Sadu i ogrodu 4 morgi, oficyny, stajnie i stodoła. Wiadomość W. Soból w Wieliczce. 1873 5 6

Fabryka

w okolicy Krakowa przyjmie zaraz **zdolnego urzędnika biurowego,** dobrego korespondenta polsko-niemieckiego, wyćwiczonego w pisaniu na maszynie i znającego dobrze stenografię niemiecką. Szczegółowe zgłoszenia listowne z podaniem referencyi i wysokości pensyi, przyjmuje pod **„X. Y. 1937"** Administracya „N. Reformy". 1937 3 3

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 1988 2 5

Łozinę koszykarską

wyciętą, po cenie kor. 2·50 za 100 kg. loco Czudec, ma na sprzedaż **Zarząd dóbr Czudec,** p. loco. 1994 2 6

L. 504. 1969 2 2

Konkurs.

Gmina w Zabłociu rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza** z terminem wnoszenia podań do **31 marca 1910.**

Do posady tej, pierwszy rok prowizorycznej, przywiązaną jest płaca roczna 1200 koron, mieszkanie, opał i oświetlenie.

Warunki przyjęcia:

1) świadectwa: moralności, zdrowia i ze zajmowanej obecnie posady;
2) wiek nieprzekraczający lat 35;
3) znajomość języka niemieckiego i polskiego w słowie i piśmie.

Urząd gminny w Zabłociu,
dnia 5 marca 1910.

Naczelnik gminy
Robert Schröter.

W Zakopanem

do sprzedania lub wydzierżawienia willa o 12 pokojach z urządzeniem. Zgłoszenia: A. Grabowska, Wieliczka. 1891 6 10

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich LOTTI KORALL

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9.

poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spódnice, bluzki, halki i t. d. 1883 3 24

Koncypient z 4-letnią praktyką prowincyonalną, poszukuje natychmiast posady. — **Dr Z.,** Kalwarya. 2011 2 3

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 166 56 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

400 kor. ofiaruję za wyrobienie mi stałej posady w instytucyi. — Zgłoszenia: **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2013 3 3

2000 koron

jest zaraz do umieszczenia na hipotekę. Zgłoszenia pod „Heureka 6247" poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 2026 2 3

Kupuję

używaną garderobę męską. Proszę napisać korespondentkę pod **L. Schmaus, Kraków, Brzozowa 14.** 1592 9 14

Kupuję wierzytelności sądowe, hipoteczne, spadkowe i pretensye do zaskarżenia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod: **„Cesyonaryusz"** do Agencyi dzienników, Kraków, Sławkowska 2. 1628 6 10

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, II piętro. 1827 3 4

Przyjmuje się również do podrabiania

Poszukuje się panny do robienia pończoch.

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 12·30 koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas niedoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1445 12 20

L. 1706. 1918 3 3

Konkurs.

Kasa zaliczkowa w Złoczowie przyjmie natychmiast **rutynowanego likwidatora-buchaltera** z płacą roczną 1800 K do 2400, zależną od kwalifikacyi i uzdolnienia.

Termin do wnoszenia udokumentowanych podań do **25 marca 1910.**

Zaraz do sprzedania

pod korzystnemi warunkami **majątek ziemski** w powiecie cieszanowskim, oddalony od stacyi kolejowej o 1 godzinę jazdy gościńcem, o powierzchni 808 mrg., z czego lasu sosnowego 300 mrg., wartości przeszło 160.000 kor. Pałac o 8 ubikacyach, budynki gospodarcze i t. d. wartości 660.000 kor. Cegielnia, dochód brutto 43.480 kor., podatki 800 kor. Krescencya i inwentarze wspaniałe. Gotówka do kupna potrzebna co najmniej 400.000 kor. Majątek ten może być ewentualnie zamieniony na inny większy we wschodniej Galicyi z lasem, z ewentualną dopłatą. Zgłoszenia: Konc. Biuro kupna sprzedaży majątków i realności, Kraków, Mały Rynek l. 4. Nr telefonu 1099. 1863 4 5

Sirolin „Roche"

otrzymać można we wszystkich aptekach po K 4·— za flaszkę.

Polecana przez lekarzy 774

przy chorobach płuc, nieżytach narządów oddechowych, krztuścu i influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy cierpiący na dłużej trwający **kaszel,** gdyż lepiej jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby **z przewlekłemi nieżytami oskrzelowemi,** leczonemi Siroliną.
3. **Astmatycy,** doznający istotnej ulgi przy Sirolinie.
4. **Dzieci skrofuliczne** z obrzękami gruczołów, nieżytami oczu i uszu etc., u których Sirolina wywiera wpływ świetny na całe odżywianie.

Należy żądać wyraźnie Siroliny w opakowaniu oryginalnem „Roche" i odrzucać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

Broszury o Sirolinie H I na żądanie bezpłatnie opłacone przez **F. Hoffmann-La Roche & Co., Wien III/1,** Neulinggasse 11.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.